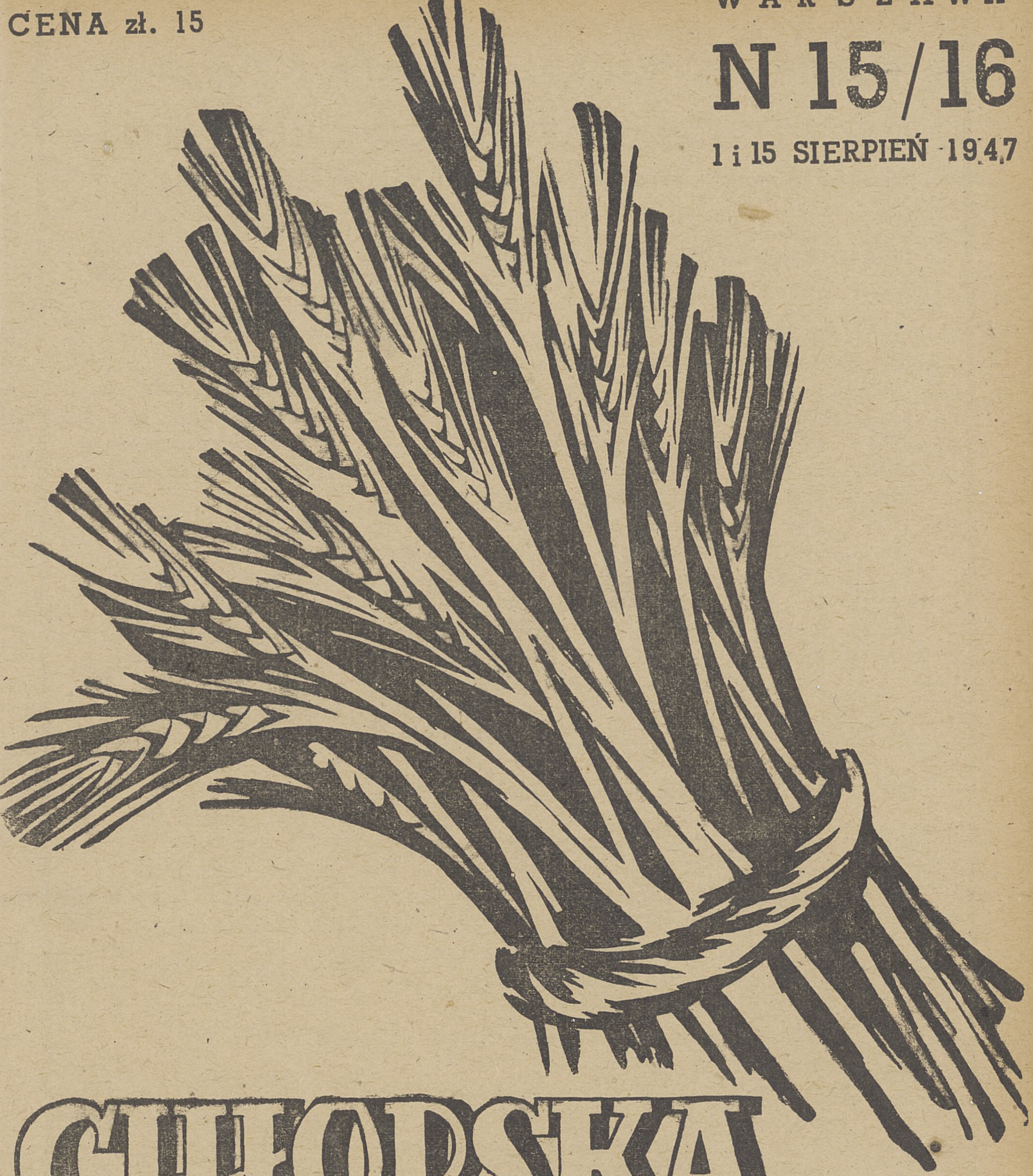
CENA zł. 15

WARSZAWA

N 15/16

1 i 15 SIERPIEŃ 1947



CHŁOPSKA GOSPODARKA

DWUTYGODNIK ROLNICZY

ROK III

CHŁOPSKA GOSPODARKA

ORGAN ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

NR. 15/16 (29/30) 1 i 15 SIERPIEŃ 1947 R. ROK III

Brońmy się przed spekulacją!

Wzrost cen szeregu artykułów nastąpił u nas wskutek zachłanności spekulantów, a nie wskutek czynników gospodarczych, gdyż ogólna sytuacja kraju uległa poprawie.

Nie można dopuścić do tego, aby ludzie pracy, dźwigający na swoich barkach ciężar odbudowy kraju, musieli cierpieć niedostatek i znosić różne braki wskutek szkodliwej działalności spekulantów.

Dlatego też rząd uchwalił i wprowadził ustawę o komisjach cennikowych z szerokimi uprawnieniami w dziedzinie cen. Ustawa ta przewiduje stosowanie wysokich kar pieniężnych za działalność spekulacyjną, obozy pracy, konfiskatę majątku, a jeśli i te środki okażą się niedostateczne, zastosowanie kar śmierci.

W komisjach cennikowych biorą udział przedstawiciele świata pracy. Związek Sam. Chł. współpracuje również w akcji normowania cen.

Wynikiem prac komisji cennikowych jest podany obecnie do wiadomości wykaz najwyższych cen, jakie wolno pobierać za artykuły pierwszej potrzeby. Cennik ten w skróceniu podajemy.

Wykaz Nr 1 maksymalnych cen detalicznych na artykuły przemysłowe, wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym.

W celu ukrócenia spekulacji każdy kupujący winien ściśle przestrzegać niżej podanych cen. W razie napotkania nadużyć ze strony sprzedawców, należy niezwłocznie powiadomić o stwierdzonych faktach Komisję Specjalną.

CENY URZĘDOWE:

A. ARTYKUŁY BAWEŁNIANE I LNIANE

Nazwa artykułu	Ilość	Cena
B.127 Kreton 71 cm.	1 m	153.—
B.125 Koszulówka drukow. 80 cm.	1 „	173.—
B.105 Drelich 71 cm.	1 „	173.—
B.143 Welwet szer. 71 cm. . . .	1 „	307.—
B.236 Cajg ubraniowy 140 cm. .	1 „	345.—
B.391 Ubraniowy męski 142 cm. .	1 „	345.—
B.102 Podszewka baweln. 71 cm.	1 „	157.—
B.113 Pościelowe 140 cm. . . .	1 „	241.—
B.315 Wsypy farbowane czerwone 80 cm.	1 „	203.—
B.121 Surówka 71 cm.	1 „	103.—
B.240 Płótno harcerskie 71 cm. .	1 „	179.—
B.275 Ubraniowy męski 71 cm. .	1 „	205.—
B.293 Flanela ubraniowa aksamitna drukow. 70 cm.	1 „	191.—
B.333 Chustki do nosa drukowane	1 tuz.	546.—
Nici 200 m glas	1 szpul.	64.—
6807 Płótno lniane bielone 140 cm.	1 m	350.—

B. ARTYKUŁY JEDWABNE

Nazwa artykułu	Ilość	Cena
J.101 Jedwab bieliźniany gładki	1 m	431.—
82 cm	1 „	378.—
J.115 Jedwab bluzkowy 85 cm .	1 „	716.—
J.112 Podszewka atłasowa 85 cm.	1 „	573.—
J.117 Crep mongol gładki 92 cm. .	1 „	529.—
J.117/2 Crep mongol wzorzysty 92 cm	1 „	601.—
J.119 Georgetta gładka 90 cm . .	1 „	746.—
J.119/3 Georgetta wzorzysta 90 cm	1 „	824.—
J.D.101 Plusz sukniowy 70 cm. .	1 „	747.—
JD.106 Plusz płaszczowy 118 cm.	1 „	1.004.—
JD.113 Struks 70 cm	1 „	402.—

D. ARTYKUŁY WEŁNIANE

Nazwa artykułu	Ilość	Cena
2100/5 Wełna ubraniowa 100% 142 cm Bielsko	1 m	6.482.—
2109/30 Wełna ubraniowa 30% 140 Fabr. 9	1 „	557.—
2107/2 Wełna ubraniowa 60% 142 cm Bielsko	1 „	2.704.—
2224/4 Mundurkowe 25% wełny 142 cm Fabr. 1	1 „	927.—
2118/29 Płaszczowy męski 50% wełny 143 cm Bielsko	1 „	2.925.—
2118/8 Płaszczowy męski 100% wełny 150 cm Bielsko	1 „	6.946.—
2104/1 Ubraniowy męski 60% wełny 142 cm Łódź	1 „	3.088.—
2108/3 Ubraniowy męski 30% wełny 140 cm Tomaszów	1 „	1.275.—
2205/6 Sukienkowy damski 100% wełny 130 cm Bielsko	1 „	3.474.—
2206/2 Sukienkowy damski 60% wełny 128 cm Tomaszów . . .	1 „	1.854.—
2207/2 Sukienkowy damski 30% wełny 121 cm Zgierz	1 „	774.—
2222/2 Płaszczowy damski 100% wełny 145 cm Bielsko	1 „	5.403.—
2223/4 Płaszczowy damski 60% wełny 140 cm Fabr. 10	1 „	4.062.—
2224/1 Płaszczowy damski 30% wełny 140 cm Tomaszów . . .	1 „	1.545.—
2225/3 Płaszczowy damski 0% wełny 145 cm Zgierz	1 „	555.—

E. POŃCZOCHY I ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE

Nazwa artykułu	Ilość	Cena
P.106 Pończochy półgazowe I gat.	1 para	728.—
P.108 Patentki bawełniane . . .	1 ..	81.—
P.153 Pończochy jedwabn. popular.	1 „	292.—

F. KONFEKCJA

Nazwa artykułu	Ilość	Cena
K.121 Ubranie robocze drelichowe	1 szt.	947.—
K.242 Koszula bawełn. drukowana	1 „	510.—
K.173 Ubranie wełn. 0% wełny .	1 „	2.330.—
K.827 Ubranie wełn. 60% wełny .	1 „	8.736.—

G. WYROBY GUMOWE

Nazwa artykułu	Ilość	Cena
Śniegowce damskie 3/4 z zamkiem błysk.	1 para	2.138.—
Śniegowce damskie 3/4 na 3 guziki	1 „	1.283.—
Śniegowce damskie 3/4 krótkie na 2 guziki	1 „	1.176.—
Śniegowce dziecinne od 2—8 lat	1 „	1.069.—
Kalosze męskie płytkie	1 „	855.—
Kalosze zimowe głębokie	1 „	962.—
Kalosze dziecinne.	1 „	831.—
Buty robocze	1 „	1.924.—
Pantofle męskie sport. gumowe	1 „	606.—
Czółenka damskie	1 „	523.—
Wiatrówki damskie	1 „	505.—
Tenisówki damskie	1 „	487.—
Tenisówki męskie.	1 „	534.—
Trampki szare	1 „	760.—
Pantofle dziecinne sportowe	1 „	439.—
Płyty podeszwowe (skórguma)	1 kg	634.—
Płyty podeszwowe wyższej jakości 40% kauczuku	1 kg	893.—
Opony rowerowe 28×1,5	1 szt.	1.094.—
Opony rowerowe 28×1 3/4	1 „	1.267.—
Opony rowerowe 26×2	1 „	1.426.—
Dętki rowerowe 28×½	1 „	518.—
Dętki rowerowe 28×1 3/4	1 „	533.—
Dętki rowerowe 26×2	1 „	648.—

H. ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

Sól szara	1 kg	5.—
Sól biała	1 „	10.—
Cukier	1 „	180.—
Ocet sporytusowy 6% (bez wliczenia kosztów butelki)	1 „	75.—
Ocet spirytusowy 6% (bez wliczenia kosztów butelki)	½ „	40.—
Piwo jasne 9% beczkowe	1 „	88.—
Piwo jasne 9% butelk. (bez wliczenia kosztów butelki)	½ „	45.—

I. PALIWA I SMARY

Nafta	1 litr	33.—
Benzyna motorowa	1 „	38.—
Smar do wozów czarny	1 kg	55.—
Smar do wozów żółty	1 „	69.—

J. WYROBY PAPIERNICZE

Bibułka papierosowa 100 listków.	1 książec	20.—
Bibułka papierosowa 50 listków	1 „	15.—
Gilzy „Mokka“ 100 gilz	1 pudełko	54.—
Zeszyt szkolny 14-kartkowy (pap. pism. V klż lin.)	1 szt.	7.50
Brulion 32-kartkowy (pap. piśm. V kl. liniowany)	1 „	15.20

K. PRODUKTY CHEMICZNE

Naftalen w łuskach.	1 kg	65.—
Naftalen w kadkach	1 „	73.—
Karbid	1 „	38.—
Soda oczyszczona 100 gr	1 torebka	5.—
Arvico — świece.	1 kg	70.—
Bordosol	1 „	123.—
Karbolina sadownicza w opakow.	1,3 kg	154.—
Ziarnik w opakowaniu	0.3 „	90.—
Azotoks luzem	1 kg	486.—
Mydło do prania 45%	1 „	432.—
Proszek do prania 1/4 kg	1 paczka	20.—
Soda do bielenia bielizny	1 kg	48.—
Pasta do zębów Pe-Be-Co Nr 650 małe tuby	1 szt.	34.—
Pasta do zębów „Kalodont-Schicht“	1 „	56.—
Proszek do zębów „Pe-Be-Co“ Nr 397b	1 „	55.—
Puder dla dzieci ½	1 pudełko	69.—
Pasta do podłóg „Erdalina“ 800 g biała	1 p. bl.	543.—
Świece stołowe	1 kg	600.—
Ultramaryna do bielizny „Azurin“	1 torebka	23.—
Pasta do obuwia „Ladix“ — czarna	1 szt.	14.—
Pasta do obuwia „Ladix“ — biała lub brąz	1 „	26.—

L. ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Nazwa artykułu	Ilość	Cena
Garnki, emaliowane proste z uchami skośnymi, tłoczone; wykonanie lekkie cm 30	1 szt.	561.—
Rondle emaliowane, proste, głębokie, z uchami skośnymi, tłoczone; wykonanie lekkie 20 cm	1 „	179.—
cm 24	1 „	249.—
Pokrywy emaliowane, płaskie, tłoczone; wykonanie lekkie cm 20	1 „	60.—
cm 24	1 „	88.—
cm 30	1 „	136.—
Wiadra ocynkowane, koniczne, na nóżce z pałąkiem, falcowane cm 32	1 „	211.—
Wanny ocynkowane do kąpania dzieci z szerokim brzegiem, z uchwytami na nóżce, falcowane cm 90	„	1.232.—
Pralki ocynkow., proste tłoczone.	1 „	182.—
Polewaczki ocynkowane, okrągłe z pałąkiem na nóżce, falcowane 11 l	1 „	544.—
Patelnie żelazne, niepokryte, szlifowane z trzonkiem płaskim, tłoczone cm 24	1 „	103.—
Łopatki żelazne, niepokryte do węgla, z blaszanym trzonkiem, wielkość I	1 „	30.—
Garnki aluminiowe, z uchami skośnymi cm 11	1 „	529.—
Rondle aluminiowe, głębokie, proste, z uchami skośnymi cm 12	1 „	209.—
cm 20	1 „	522.—
Miski aluminiowe okrągłe cm 22	1 „	159.—
Łyżki aluminiowe stołowe, lane.	1 „	8.—
Łyżeczki aluminiowe, stołowe, lane	1 „	6.—
Noże stołowe	1 „	72.50
Widelce aluminiowe stołowe	1 „	8.—

Ł. MATERIAŁY BUDOWLANE

Papa smołowcowa Nr 150	1 rolka	460.—
Papa smołowcowa Nr 100	1 „	400.—
Cement	50 kg	187.—
Wapno palone, kieleckie	100 kg	284.—
Wapno palone, zwykłe	100 kg	265.—
Szkło okienne 2 mm	1 m kw.	345.—
Żelazo kwadratowe i okrągłe 16—48 mm	1 kg	12.34
Żelazo płaskie 26 — 100×8 mm.	1 „	12.34
Żelazo kontowe 50×5 mm i belki NP 16	1 ,	12.85
Żelazo obręczowe 55×16 mm	1 ,	12.34
Bednarka gor. walcowana 26—76××1,5 mm	1 ,	27.25
Blacha 0,5 mm	1 ,	39.16
Blacha ocynkowana 0,5 mm	1 ,	63.04
Blacha cynkowa 0,5 mm	1 ,	51.04

M. MASZYNY ROLNICZE

Pług 1-skibowy „Piorun“ O	1 szt.	2.180.—
Pług 1-skibowy „NAP“	1 „	2.180.—
Pług 2-skibowy „UNPO“	1 „	8.680.—
Brona BZL 1	1 „	2.180.—
Obsypnik NO	1 „	2.180.—
Kultywator URZOV 5	1 „	7.130.—
Wialnia W1	1 „	15.000.—
Kierat 2 k 40 obr. H2	1 „	24.300.—
Kierat 24—obr. ZZ1	„	22.680.—
Sieczkarnia bębn. SM4	1 „	13.500.—
Młockarnia sztyft. 12—0—KW	1 „	27.540.—
Siewnik IBS 100×9	1 „	34.000.—
Walce pierścieniowe WP 120/15.	1 „	9.700.—
Wóz z kołami 2	1 „	34.500.—

N. NAWOZY SZTUCZNE

Saletra sodowa rolnicza 15,5% krystaliczna z opak.	100 kg	1.925.—
Azotniak 25.5% miel. z opak.	100 „	1.635.—
Superfosfat 16% mineralny z opak.	100 „	865.—
Tomasyna 15/17% z opakowaniem	100 „	965.—

Oziminy pastewne

Wszyscy wiemy, że w naszym kraju i naszym klimacie oziminy na ogół lepiej się udają niż rośliny jare. Są one pewniejsze i dają wyższe plony. Dość porównać pszenicę ozimą i jarą, ozime i jare żyto lub rzepak. Szczególnie na susze wiosenne oziminy są o wiele bardziej odporne.

Ma to wielkie znaczenie przy uprawie wiosennych zielonek pastewnych, zwykle bowiem wiosna u nas jest sucha i zielonki mogą zawieść lub nie dać tak wysokich plonów jak powinny.

Niestety nie mamy wielkiego wyboru roślin ozimych dla zielonek. Jedyną motylkową rośliną ozimą, poza koniczynami i lucerną, jest wyka ozima inaczej zwana kosmatą. Sieje się ją w drugiej połowie sierpnia, zaś w trzy tygodnie później wsiewa się żyto. Tą samą wykę, jako tzw. mieszankę poznańską lub gorzowską, sieje się z inkarnatką (koniczyną szkarłatną) i rajgrasem (40 kg wyki, 15 kg inkarnatki, 10 kg rajgrasu włoskiego w stosunku na 1 ha). O mieszankach tych były artykuły w „Chłopskiej Gospodarce" Nr 8, str. 182—183, z 1946 r.

Co robić jednak, kiedy mamy trudności w nabyciu nasion do siewu tych mieszanek, choćby wyki ozimej, tak bardzo podobnej do zwykłej siewnej, lub też w nabyciu nasion inkarnatki czy rajgrasu.

Możemy sobie radzić wtedy w inny sposób. Po prostu te rośliny ozime, które siejemy zwykle w gospodarstwie na ziarno, przeznaczyć na paszę i z wiosną traktować je jako zielonki. Z roślin ozimych najlepiej na paszę nadają się: rzepik i zwykłe żyto.

Rzepik pod tym względem lepszy jest od rzepaku, bo jest dla zwierząt smaczniejszy i można go siać na gorszych gruntach niż rzepak. Rzepak za to wcześniej się rozwija na wiosnę.

Co do żyta, to najlepsze na ten cel jest tzw. krzyca świętojańska, bo się mocno krzewi i na wiosnę wcześnie wyrasta. Ale ostatecznie można i każde inne żyto użyć na paszę.

Oczywiście, przy ostatecznym braku paszy na wiosnę, może zawsze gospodarz skosić nieco rzepaku czy rzepiku, jeśli go sieje, lub żyta (które jest zawsze) i zużyć go na paszę. Nie jest to jednak godne pochwały, lecz raczej nagany, ponieważ inaczej sieje się i uprawia rośliny przeznaczone na ziarno, a inaczej na paszę. Właśnie w sierpniu jest czas pomyśleć, czy będą nam potrzebne wczesne zielonki i obsiać specjalny kawałek pola na paszę czy to rzepikiem czy żytem.

Rzepik wymaga odleżałej orki i obfitego nawożenia obornikiem. Sieje się go od połowy sierpnia do końca tego miesiąca. Na zielonkę używa się przed zakwitnieniem. Jest to pierwsza zielonka (wcześniejsza nawet od lucerny) i może być spasana już w drugiej połowie kwietnia. Daje bardzo smaczną mlekopędną paszę. Na jedną krowę trzeba liczyć 5—8 arów. Rzepik czy rzepak na paszę należy siać znacznie gęściej niż na ziarno. Rzędowo 15 — 20 kg, rzutowo 25 — 35 kg na 1 ha.

Żyto na paszę siejemy na nawozie, siew można nieco przyspieszyć (w początkach września). Siejemy nieco gęściej (200—220 kg na 1 ha rzutowo). Spasa się żyto zawsze tylko przed wykłoszeniem.

Można również siać mieszankę z żyta i rzepiku w pierwszych dniach września, siejąc 120 kg żyta i 15—20 kg rzepiku rzutowo na 1 ha. Rola spod rzepiku wolna będzie już w początkach maja, rola spod żyta pod koniec maja. Za tym nie tracimy roku, bo po takich zielonkach można uprawiać inne mieszanki, czy też rośliny o późniejszym siewie, jak kukurydza, gryka, późne ziemniaki itp.

B. Borowik — I.N.O.R: — Warszawa

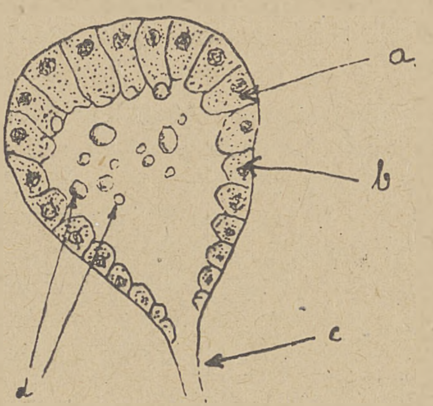
W jaki sposób sprzątać łubin

Każdy rolnik wie, że sprzątanie łubinu nie jest rzeczą łatwą. Jeśli dosuszamy go w kopkach, często na wierzchu pęka i wylatuje, a od dołu, zwłaszcza przy złej pogodzie, często się psuje i porasta. Przy czym dosuszanie jego trwa dość długo. Tych różnych kłopotów możemy uniknąć, jeśli łubin będziemy ciąć dość wysoko sierpami lub żniwiarką, a zżęty złożymy równo na garście, które ustawimy potem w szeregu, strąkami na ściernisku a knowiem do góry. Pomiędzy szeregami tak ustawionych garści powinno się zostawić wolne (pasy) przestrzenie, aby przy zwózce można było przejechać wozem. W ten sposób ustawiony łubin dobrze dosycha, bo strączki, które się znajdują na dole nie pękają zupełnie, a jednocześnie słoma szybko wysycha. Nawet deszcze w czasie zbioru nie zmniejszają jego wartości, gdyż woda deszczowa spływa po nich. Ten prosty sposób sprzętu łubinu można każdemu polecić.

(Efka)

Wymię krowy i jego choroby

Wymię krowy jest fabryką wytwarzającą mleko. Od zdrowotności i dobrego rozwoju wymienia zależy zdrowotność i ilość produkowanego mleka. Cielęta pojone mlekiem pochodzącym od krowy, cierpiącej na zapalenie wymienia dostają śmiertelnej biegunki i giną. Najprzykrzejsze jest to, że na zapalenie wymienia najczęściej chorują najmleczniejsze i najlepsze krowy i to przeważnie w pierwszych tygodniach po ocieleniu, kiedy mogłyby przynieść największy dochód gospodarzowi. Chore wymię wytwarza znacznie mniejsze ilości mleka, a nawet może mleczność ustać na całe życie i krowa musi iść na rzeź.



Rys. 1. Gruczołek mleczny silnie powiększony
a) i b) Komórki wydzielające mleko
c) kanalik mleczny
d) Kuleczki mleka

Rozróżniamy szereg chorób wymion i różne też są ich przyczyny. Znając je można zapobiec i nie dopuścić do powstania wywoływanych przez nie chorób. Częstymi przyczynami zapaleń wymion u krów są jakieś pozornie drobne uszkodzenia, zadrapania czy skaleczenia samego wymienia czy strzyków, przez tarcie o jakieś ostre przedmioty czy też poznogciem dojarki lub zębem ssącego cielęcia. Przez te drobne skaleczenia dostają się różne zarazki, których jest pełno w gnoju i brudnej podściółce i wywołują choroby wymion. Chorują też krowy na wymiona wskutek przeziębienia. Najczęściej bywa to u krów, które stoją przy drzwiach w gorącej oborze. Rozgrzane wymię gwałtownie się oziębia wskutek otwierania drzwi i przeciągów. Ciężkie porody, a właściwie zatrzymane po porodach łożyska, które gniją w krowie, bywają też przyczyną zapaleń wymion. Z chorób zakaźnych zapalenie wymienia wywołują: gruźlica (suchoty), zaraza pyska i racic, ospa i inne. Do bardzo ciężkich i częstych chorób należy zaliczyć zapalenie wymienia, wywołane wniknięciem specjalnie złośliwych zarazków z gnoju przez kanał w strzyku, przez który doi się mleko. Najczęściej bywa to wtedy, gdy po wydojeniu krowy na końcu strzyka (cycka) pozostawia się krople mleka, w której rozwijają się złośliwe zarazki, skąd dostają się do kanału w strzyku, do cysterny mlecznej i dalej do wymienia.

Aby zrozumieć na czym polega istota każdej choroby wymienia i jak sobie z nią radzić, trzeba wiedzeć jak to wymię jest zbudowane.

Wymię składa się z dużej ilości pęcherzyków, jakby wydłużonych woreczków, w których, jak widać na rysunku Nr. 1, wytwarza się mleko. W każdym pęcherzyku znajdują się komórki, które wytwarzają krople mleka. Mleko to wylewa się kroplami do wewnątrz każdego pęcherzyka mlecznego, a stąd kanalikami, drobnymi ruteczkami spływa do tak zwanej cysterny mlecznej, która jest nad każdym strzykiem. Do tej cysterny spływa mleko z szeregu kanalików mlecznych, jak to widać na rysunku Nr. 2.

Przy chorobach wymienia może chorować tylko skóra, albo głębsze, niegruczołowe warstwy wymienia, leżące pod skórą, albo kanał mleczny strzyka, cysterna, kanaliki mleczne lub co najgorsze same pęcherzyki mleczne, wytwarzające mleko. Zależnie od umiejscowienia choroby powstają inne objawy chorobowe i inne jest leczenie. W pierwszym wypadku skóra na wymieniu jest zaczerwieniona, opuchnięta; krowa uczuwa ból i nie da dotknąć wymienia. Jednakże mleko jest takie, jak u zdrowej krowy i żadnych zmian w nim nie widzimy. Stwierdzenie tego jest ważne, bo świadczy, że choroba wymienia nie jest ciężką i da się wyleczyć domowym sposobem. Trzeba tylko dobrze obejrzeć wymię i strzyki, wszelkie ranki nasmarować jodyną lub innym środkiem dezynfekcyjnym, a strzyki wazeliną borną. Na opuchnięte wymię trzeba zrobić okład z wody z octem, maczając watę, a z wierzchu czysty ręcznik czy kawał płótna z otworami, przez które przepuścić trzeba strzyki Bandaż ten umocowuje się, zawiązuje na strzyku krowy. Każdy strzyk musi być kilka razy dziennie zdojony. Choroba po kilku dniach przechodzi. W wypadku zajęcia głębszych niegruczołowych warstw wymienia skóra jest bez zmian, wyczuwa się przy obmacywaniu stwardnienie

w głębszych partiach wymienia. Krowa ma gorączkę, traci apetyt, ilość mleka znacznie się zmniejsza, ale mleko również jak w pierwszym wypadku nie wykazuje żadnych zmian. Ta choroba wymienia jest cięższą do wyleczenia. Przyczyna choroby leży nie w samym wymieniu, a wywołana jest często zapaleniem macicy, kiszek i innych wewnętrznych narządów krowy. Tu już musi być wezwany lekarz weterynarii, który wybada, gdzie jest przyczyna choroby, wyleczy ją, a wtedy zapalenie łatwo ustąpi. Do przybycia lekarza trzeba na wymię zrobić ziepły okład z rumianku i mleko często zdajać. Jeżeli zapaleniu ulegają w wymieniu cysterna mleczna i kanaliki mleczne, to wtedy zmienia się wygląd i skład mleka dojonego, ale tylko z początku, to jest tego mleka, które zdaja się z tych chorych kanalików i cystern. Mleko jest wodniste, z kawałkami sernika i ze śluzem. W miarę dalszego dojenia mleko jest coraz lepsze i wreszcie staje się zupełnie dobrem, gdyż pęcherzyki wytwarzające mleko są zdrowe. Chorobą tą najczęściej dotknięta jest jedna ćwiartka wymienia i jeżeli ma być wyleczoną, to pomoc musi być prędka. Przy zaniedbaniu choroba staje się chroniczną, przychodzi do zarastania strzyka i cała ćwiartka wymienia staje się bezmleczną, nieczynną.

Pomoc polega na tym, żeby tę chorą ćwiartkę zdajać najmniej pięć razy na dobę i tyleż razy wygniatać, masować przez 10 minut. Wezwany lekarz weterynaryjny musi założyć rurkę do wymienia i przemyć chorą ćwiartkę specjalnym lekarstwem.

Często się zdarza, że złośliwe zarazki dostają się przez kanaliki mleczne do pęcherzyków, wytwarzających mleko. Wtedy choroba jest najtrudniejszą do wyleczenia. Krowa ma gorączkę, traci apetyt, wymię jest twarde, bolesne, z chorych ćwiartek nie można wydoić mleka, a tylko materię, ropę z krwią. Na wymię trzeba robić gorące okłady z rumianku, masować, często zdajać ropę. Jednakże bez kilkakrotnych bardzo drogich zastrzyków lekarstw do wymienia przez lekarza, choroby wyleczyć się nie da. Trzeba pamiętać, że materia, ropa, którą się zdaja z chorego wymienia, jest zaraźliwa dla innych krów i dlatego nie wolno jej zdajać na ziemię, a do specjalnego naczynia. Po wydojeniu chorej krowy bez wymycia rąk wodą z mydłem nie rozpoczynać dojenia innej krowy, bo można przenieść chorobę.

U krów, które kaszlą, przy dobrym żywieniu chudną, można wymacać w wymieniu twarde bezbolesne guzy, a jak spojrzeć na krowę z tyłu, to widać dwa twarde guzy nad wymieniem. Z takimi objawami krowa jest najczęściej chora na gruźlicę, (suchoty). Pożytku z niej mało, a mleko jest niebezpieczne dla zdrowia, ludzi i zwierząt. Taka krowa powinna być sprzedana na rzeź.



Rys. 2. Przekrój wymienia krowy
a) Gruczołki mleczne
b) Kanaliki mleczne
c) Cysterna mleczna
d) Otwór w strzyku

Środki zapobiegawcze przy chorobach wymion wypływają z przyczyn, które były opisane, a których należy unikać. Same krowy, wymiona i podściółkę należy czpsto utrzymywać. Przed dojeniem wymię i strzyki powinny być czysto umyte ciepłą wodą i wytarte do sucha czystym ręcznikiem.

To samo dotyczy rąk dojarek, które powinny mieć czyste ręce i obcięte paznokcie. Po wydojeniu nie zostawiać na strzyku kropli mleka, a obetrzeć czystym ręcznikiem. Wszelkie ranki na wymieniach i strzykach dezynfekować. Popękane strzyki smarować nie mlekiem, a wazeliną borną. Nie stawiać krów mlecznych przy samych drzwiach na przeciągach. Przy zatrzymaniu łożyska po porodach wzywać lekarza weterynaryjnego, który go usunie. Zaniedbanie tego może wywołać nietylko choroby wymienia, ale i całkowitą jałowość krowy. Trzeba pamiętać, że przy dojeniu trzeba się z krową obchodzić łagodnie, poznać jej usposobienie i doić całą ręką, a nie przez osmykiwanie, które sprawia krowie ból, a przez naciąganie strzyka częste uszkodzenie wymienia i pękanie naczyń krwionośnych. Jednym słowem dojarka powinna się starać aby dojenie sprawiało krowie przyjemność, a nie ból. Wtedy otrzyma się więcej i lepszego mleka.

Dr. T. Badowski, Poznań

O zaprawianiu ziarna zbóż ozimych przed chorobami roślin

Przed najgroźniejszymi chorobami zbóż, tj. śniecią cuchnącą pszenicy, głownią źdźbłaną żyta i pleśnią śniegową łatwo jest zabezpieczyć plony przez zaprawianie (bejcowanie) ziarna siewnego. Zabieg ten niszczy znajdujące się na ziarnie zarazki chorób i przez to zapobiega ich występowaniu. Nie wszystkie jednak środki, używane jako zaprawy, są jednakowo dobre. Dla naszych gospodarstw potrzeba takiego środka, któryby był absolutnie pewny tak co do skuteczności jak i nieszkodliwości dla ziarna oraz jak najprostszy w użyciu. Takim środkiem jest sucha zaprawa „ziarnik", którą zaprawia się ziarno w następujący sposób:

Na każde 100 kg żyta lub pszenicy bierze się 200 gramów „ziarnika". Ziarno wraz z zaprawą wsypuje się do aparatu zwanego zaprawiarką, zamyka się i przez obracanie zaprawiarki w ciągu kilku minut dokładnie się miesza. Jeżeli w pobliżu nie ma zaprawiarki, to wówczas można ją sporządzić sposobem domowym z czystej i szczelnej beczki. W beczce tej należy wyciąć na jej ścianie większy otwór do zasypywania ziarna, dorabiając do niego odpowiednio szczelną pokrywę. Z obu zaś stron na denkach należy przymocować krótkie ośki, na których by beczka mogła się obracać, przy czym jedna z tych osi (prawa) musi być zakończona korbą do obracania. Następnie trzeba sporządzić z drzewa stojak, najprościej w formie krzyżaków, na których ustawia się beczkę, opierając ją na osiach tak, by swobodnie mogła się obracać. Zaprawiarkę taką można łatwo w każdym gospodarstwie wykonać. Trzeba tylko zwrócić uwagę na to, że pojemność beczki powinna być taka, aby można było odpowiednią ilość ziarna łatwo zaprawić, przy czym dla dobrego wymieszania ziarna z zaprawą nie może przy zaprawianiu wypełniać beczki bardziej jak do połowy ziarnem.

Jeżeli jednak są trudności w sporządzeniu takiej zaprawiarki, to wówczas można zaprawiać nawet w beczce, bez specjalnych urządzeń. Mianowicie beczkę należy dobrać taką, która by miała jedno denko wyjmowane i dające się szczelnie zamknąć. Do beczki takiej wsypuje się ziarno wraz z „ziarnikiem", tak by wypełniona była beczka do połowy, zamyka się szczelnie denko i toczy się beczkę po podłodze, dotąd, aż całe ziarno zostanie wymieszane z zaprawą. Zaprawione ziarno może być bez żadnej szkody przechowywane przez czas dłuższy, to też można je zawczasu zaprawiać. Podkreślić też trzeba, że ziarnik całkowicie zabezpiecza plony przed chorobami, które wyżej wymieniliśmy. Zaprawa bowiem zaczyna działać dopiero w glebie, zabijając zarodniki, które na ziarno się dostaną. Nie jest więc możliwe tak zwane wtórne zakażenie ziarna już po zaprawieniu.

S. Ł.

Rak ziemniaczany i jak go zwalczać należy

Z pośród chorób ziemniaków, poza chorobami wirusowymi, najpoważniejszą jest rak ziemniaczany, wywoływany przez grzyba z grupy glonowców. Objawy choroby są takie, że pod wpływem pasożytniczego grzyba w komórkach rosnącego ziemniaka pędy podziemne, a więc kłęby i rozłogi zamieniają się w kalafiorowate narośla. Narośla te mogą być różnej wielkości, barwy i kształtu. Jest to choroba tkanki ziemniaka, w której olbrzymia ilość zarodni letnich i zimowych grzyba, np. w 10 gr. kawałka narośli znajduje się około miliona zarodni (zbiorników nasiennych) grzyba i tyleż samo zarodni letnich.

Narośla, zrakowacenia nie wykształcają skórki korkowej, jaka tworzy się normalnie na kłębach ziemniaczanych, łatwo też ulegają atakowi bakterii, próchnieją i gniją. Gnicie to występuje nie tylko po zbiorze, ale także na polu w ziemi tak, że przy silnym pojawieniu się raka znajduje się przy kopaniu w redlinach tylko masy podobne do przegniłego nawozu.

Gnicie nie dotyczy tu grzyba, ale resztek wyeksploatowanej z materiałów pokarmowych tkanki ziemniaka. Z rozpadłej tkanki zrakowacenia wypadają do ziemi zarodnie zimowe grzyba, które są stosunkowo bardzo duże, bo widoczne gołym okiem. Zarodnie te są nie byle jak zabezpieczone przed wpływami mrozu i suszy, gdyż mają kilka błon, przy czym najbardziej zewnętrzna ma trwałość korka. Zarodnie te mogą przeleżeć żywe w ziemi do lat 15.

Zwykle w roku następnym pękają w okresie wiązania się kłębów ziemniaczanych pod wpływem wilgoci zawartej w glebie i wydostają się z nich tysiące zarodników.— pływek obdarzonych własnym ruchem które atakują świeże, rosnące rozłogi ziemniaków, lub nawet kiełkujące pod ziemią oczka ziemniaka. Pływki te wnikają w tkankę młodą ziemniaka i tu za-

czynają sę rozmnażać, tworząc letnie i zimowe zarodnie.

Olbrzymia ilość zarodników, wytrzymałość i lekkość zarodni powoduje bardzo łatwe rozprzestrzenianie się tej choroby. Zarodnie mogą być przenoszone przez wiatr z pyłem, przez wodę, z nawozami naturalnymi, z ziemią na obuwiu, nogach zwierząt, a nawet w ziemniakach zdrowych.

Z uwagi na wytrzymałość grzyba, powodującego tę chorobę, oraz zakażanie długotrwałe gleby, dla ochrony upraw ziemniaczanych w Polsce, została wydana ustawa o powszechnym obowiązku meldowania przejawów i zwalczania raka w dniu 10 maja 1939 r. (Dziennik Ustaw, Nr. 47, poz. 301).

Lata wojny, związana z nimi dezorganizacja gospodarcza, oraz nowe niebezpieczeństwo dla ziemniaka — stonka ziemniaczana, spowodowały odwrócenie uwagi od sprawy walki z rakiem ziemniaczanym, w rezultacie zaś do olbrzymiego rozpowszechnienia się tej choroby. Dziś w Polsce rak ziemniaczany był tylko notowany w woj. białostockim.

W niektórych województwach nasilenie i ilość ognisk raka jest olbrzymia. Tymczasem nie jesteśmy bezbronni wobec tej choroby. Trochę ostrożności, by nie rozszerzać jej tak, jak polecają przepisy i uprawa odmian ziemniaków nie podlegających tej chorobie (tzw. odmian rakoodpornych) i już sprawa załatwiona.

Rak to przede wszystkim choroba występująca na gruntach „wyziemniaczonych" — (działki, ogrody, parcele) oraz w gospodarstwach źle i niedbale prowadzonych. Występuje także tam, gdzie zarażonych łęcin używa się jako ściółki, gdzie spasa się surowe zrakowacenia, gdzie zrakowacenia pozostawia się na polu, gdzie używa się byle jakiego materiału nasiennego, mającego na sobie zarażoną ziemię.

Rak występuje najczęściej na powszechnie uprawianych w Polsce odmianach: wczesne różowe tzw. amerykany, Alma, białe Janki, Wohltmany (czerwone), Świteź (zielonki) i Silesia.

W miejsce tych odmian trzeba zaprowadzić do uprawy odmainy rakoodporne, szczególnie na glebach lżejszych, gdzie rak najczęściej występuje. Odmian rakoodpornych jest wiele, trzeba je tylko odowiednio dobrać. Oto krótka charakterystyka odmian rakoodpornych:

Grupa odmian wczesnych, średnio wczesnych lub dających się przez rozszczepienie przyspieszyć tak, by mieć plon wystarczająco wcześnie:

Odmiana Bürnera	— najwcześniejsza (rakoodporna Cesarska Korona), białomiąższowa.
„ Rosafolia	— czerwonoskórkowa, białomiąższowa, b. plenna, miąższ słabo sypki.
„ Juli	— wczesna żółtomiąższowa, b. delikatna.
„ Frübote	— żółtomiąższowa, bardzo wczesna, lecz b. wrażliwa na suszę i braki pokarmowe.
„ Depesza	— średniowczesna, pospolicie uprawiana na zachodzie.
„ Bomiany (Mittelfrühe)	— najpospoliciej uprawiana, żółtomiąższowa, średniowczesna.
„ Olympia	— średniowczesna, o dużej wytrzymałości na glebę.
„ Marszałek	— raczej średniopóźna, ale podroszczona b. wcześnie daje plon, bardzo smaczna, białomiąższowa.

Z pośród odmian późnych mamy cały szereg: białomiąższowa Jubel i Wekaragis, dające przy dobrej upnawie największy plon z hektara, Kmieć, Hetman, Tygrys, Sandnudel, Parnassia (przemysłowa), Pepo; Cud Świata, Lichtblick, Karnea, Mewa, Roświta.

Z żółtomiąższowych najbardziej rozpowszechniona **Ackersegen** odporna na suszę i zarazę ziemniaczaną, Prisca, Ostbote, Edelgard, Voran.

Zachodnie ziemie, które mają tereny również zarażone rakiem, mają w uprawie do 100% ziemniaków rakoodpornyech. Niestety, osadnicy przywożą znów ziemniaki nierakoodporne i należy spodziewać się odnowienia ognisk raka. Środkowa część Polski a więc województwa: Poznańskie Łódzkie, Kieleckie mają również bardzo duży procent ziemniaków rakoodpornych w uprawie, jednak utrzymuje się tam rak na uprawach odmian wczesnych.

Najgorzej sprawa przedstawia się z województwami: Warszawskim, Krakowskim, Rzeszowskim i Lubelskim, które mają mały procent ziemniaków rakoodpornych w uprawie, a niektóre z nich mają wiele ognisk raka.

Należy w roku bieżącym zgłosić do kwalifikacji wszystkie ziemniaki, które posiadają świadectwa pochodzenia, są czyste odmianowo i rako-

odporne. Specjalny personel rolniczy ustali ich tożsamość odmianową i stan zdrowotny. W zamian za niewielką opłatę kwalifikacyjną rolnik otrzyma przy sprzedaży o 20—40% wyższą cenę w stosunku do rynkowej.

Jedynie masowa i kontrolowana produkcja ziemniaka rakoodpornego zlikwiduje straty jakie ponosimy przez raka ziemniaczanego.

Mgr. T. Stachyra.
Kierownik Stacji Ochrony Roślin w Lublinie.

Najczęściej spotykane błędy przy nawożeniu

Brak obornika, jak i niedostateczna ilość nawozów sztucznych zmuszają nas do jak najbardziej oszczędnej i celowej gospodarki nimi. Niestety jednak często jeszcze widzi się dużo błędów, jakie popełniają rolnicy na odcinku nawozowym. Jeżeli chodzi o nawozy t. zw. gospodarskie, to sprawa natychmiastowego przyorywania obornika oraz wymieszania z glebą wywiezionej na pole gnojówki pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Leżący na powierzchni roli obornik czy rozlana a nie przykryta gnojówka tracą, zwłaszcza przy pogodzie słonecznej, a także przy silniejszym wietrze, najcenniejszą część zawartego w nich azotu, który uchodzi do powietrza jako amoniak.

Przy stosowaniu nawozów sztucznych błędy są jeszcze częstsze. Najważniejsze z nich to:

1) niewłaściwe mieszanie nawozów z sobą,
2) wadliwy sposób wysiewania nawozów,
3) opóźnianie nawożenia.

Nie wszystkie nawozy można mieszać z sobą bez szkody dla nich. Azotniaku np. nie wolno mieszać z superfosfatem, gdyż w takim wypadku kwas fosforowy, zawarty w superfosfacie, staje się trudno dostępny dla roślin, co oczywiście powoduje słabsze działanie tego nawozu. Takich przykładów przytoczyć możemy więcej. Wskazówki dokładne co do możliwości mieszania nawozów znajdzie każdy rolnik w wydawanych przez przemysł nawozowy broszurach, które otrzymać można bezpłatnie w spółdzielniach rolniczych, placówkach Samopomocy Chłopskiej i szkołach rolniczych. Obszernie omawia sprawy nawozowe książka prof. Dr Górskiego p. t. „Nawozy i nawożenie", którą można nabyć w księgarniach, względnie w placówkach terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Konieczne jest również przestrzeganie tego, aby azotniak był wysiewany przynajmniej na trzy dni przed siewem czy sadzeniem roślin i odrazu został wymieszany z ziemią. Jeśli rola jest dostatecznie wygrzana i wilgotna, wystarcza w zupełności odczekać z siewem ziarna 3 dni po wysiewie azotniaku. Natomast wczesną wiosną zachować trzeba termin dłuższy, a mianowicie 5, a niekiedy nawet, zwłaszcza na glebach mało czynnych — 7-dniowy. Zbyt szybki wysiew ziarna po wysiewie azotniaku może spowodować porażenie kiełków roślinnych i tym samym część nasion może ulec zniszczeniu.

Dużo błędów popełniają rolnicy przez zbyt późne stosowanie nawozów pod rośliny uprawne. Nawozy fosforowe, a więc superfosfat, tomasynę, supertomasynę i mączki fosforytowe oraz nawozy potasowe należy wysiewać zawsze przed siewem czy sadzeniem roślin, są to zatem t. zw. nawozy przedsiewne. Pogłówny zasiew tych nawozów na rośliny nie jest co prawda szkodliwy, nawozy te jednak mogą wówczas nie wykazywać pożądanego działania pod te rośliny, pod które zostały zastosowane, a dopiero pod rośliny uprawiane w następnym roku.

Natomiast nawozy azotowe dzielimy na przedsiewne i pogłówne. Azotniak i siarczan amonowy zaliczamy do przedsiewnych, pogłównymi nawozami są natomiast: saletra sodowa i wapniowa, a także saletrzak i saletra amonowa.

Saletrzak i saletry dajemy z reguły na rosnące już rośliny celem zasilania ich w szybko działający azot. Ten szybko działający azot umożliwia nam ratowanie roślin uprawnych w wypadkach, kiedy z jakichkolwiek powodów roślny zostały zahamowane we wzroście lub doznały uszkodzenia. Takie wypadki zachodzą np. w ciągu zimy na oziminach. Jeżeli zatem chcemy wiosną poratować przerzedzone żyto, musimy zaraz po rozmarznięciu i obeschnięciu roli wysiać na nią saletrzak, czy też saletry. Azot zawarty w tych nawozach działa szybko i dzięki temu przerzedzone żyto puszcza dodatkowe pędy i zapełnia luki, powstałe przez wymarznięcie części roślin. Saletrzak i saletry wysiane pod żyto w późniejszym czasie, słabo już tylko przyczyniają się do rozkorzenienia się żyta i plon, mimo nakładu nawozów, wypaść musi znacznie słabiej. Właśnie wiosną b. r. dało się zauważyć dość często wypadki zbyt późnego stosowania saletrzaku czy saletr pod żyto. Zabieg taki nie odnosi już pożądanego skutku i lepiej w tych wypadkach przeznaczyć nawóz pod takie rośliny, które potrafią wykorzystać je lepiej, a więc pod pszenicę, jęczmień i buraki.

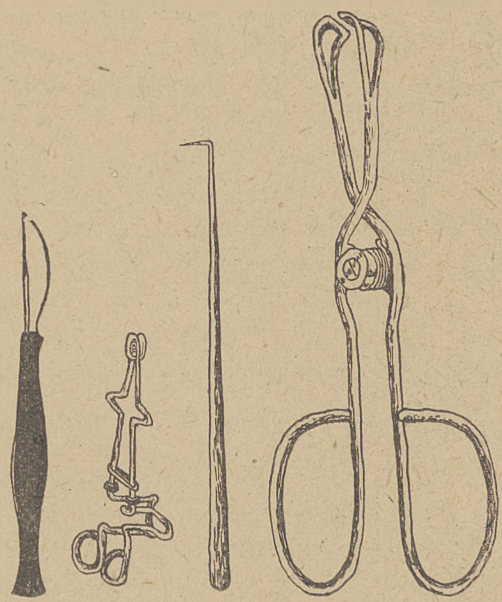
Inkż J. Goralski

Kapłonienie kogutów

Kapłonienie należy do najstarszych chirurgicznych zabiegów w chowie zwierząt i ptactwa domowego. Obecnie kapłonienie kogutów jest szeroko stosowane we Francji, Belgii, oraz u praktycznych naszych sąsiadów w Czechosłowacji.

W stadku kurcząt jest zawsze duży procent kogutków. Do chowu przeznaczamy bardzo małą ich ilość lub likwidujemy je całkowicie, gdyż postanowiliśmy zakupić sobie koguta rasowego.

Młode koguty prowadzą ciągłe walki między sobą i niepokoją kurki, co wpływa hamująco na rozwój zarówno jednych jak i drugich. Chcąc przetrzymać pewną ilość kogutów w celu późniejszego uboju, powinniśmy je kapłonić.

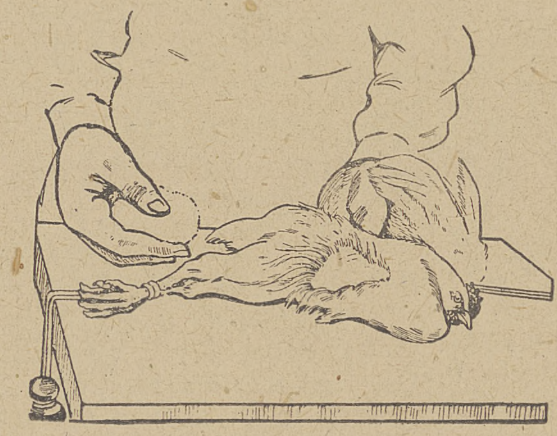


Narzędzia do kapłonienia

Kapłonienie przynosi duże korzyści. Kapłony dochodzą do dużo większej wagi niż koguty, odkładają dużą ilość tłuszczu co ogromnie obniża koszt przyrządzania potraw. Mięso kapłonów jest wyborne w smaku, miękkie i soczyste.

Kapłoniąc koguty oszczędzamy bardzo na paszy.

Kapłony mają jeszcze jedną cenną zaletę, a mianowicie mogą być używane do wodzenia młodych kurcząt i kacząt. Dzisiaj, kiedy mamy tak rozpowszechnione lęgi w inkubatorach, wykorzystanie kapłonów ułatwić nam może odchów piskląt. Jeden kapłon łatwo odchowa 30—40 kurcząt. Kastracja (wycięcie jąder) zmienia rozhukanego koguta w stworzenie łagodne, spokojne, które z całą troskliwością opiekuje się przydzielonymi pisklętami, zwołuje je do siebie, chroni przed zimnem, deszczem, drapieżnikami, szczurami, osłaniając je własnymi skrzydłami i ciałem.



Kogut przygotowany do kapłonienia

Do kapłonienia potrzebne są specjalne narzędzia (patrz rys. 1), a mianowicie:

1) ostry nożyk operacyjny, tak zwany skalpel,

2) rozwieracz, którym rozsuwamy i przytrzymujemy rozciętą skórę i mięśnie,

3) haczyk, który służy do zerwania błony i łopatka znajdująca się na drugim jego końcu, którą odsuwamy jelita,

4) kleszcze do uchwycenia i ukręcenia jąder.

Narzędzia te można nabyć jako cały komplet w składach narzędzi chirurgicznych lub w składach sprzętu drobiarskiego.

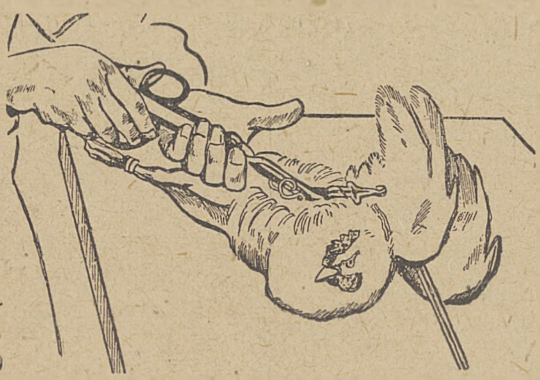


Zerwanie błony haczykiem

Koguty ras cięższych, jak karmazyny (Rode Island) susseksy i koguty bezrasowe o cięższym typie kastrujemy w wieku 10—12 tygodni, rasy lżejsze, jak zielononóżki, leghorny, kastrujemy w

wieku 8—10 tygodni. Kogutki przed kapłonieniem głodzimy przez 36 godzin nie dając im żadnej paszy, tylko niewielką ilość wody.

Jelita w czasie kapłonienia muszą być próżne, gdyż w przeciwnym razie występują przy nacięciu rany zakrywając miejsce, które operujemy, utrudniają nam pracę i mogą być łatwo skaleczone.



Chwyt i ukręcenie jądra

Przystępując do kapłonienia należy przygotować: mały stolik, dwa zwykłe szpagaty, do których przywiązujemy ciężarki półkilogramowe, obok na krześle stawiamy miskę z czystą wodą, watę, i narzędzia do kapłonienia.

Koguta kładziemy na stoliku, unieruchamiając go przez nałożenie na nogi i skrzydła pętli ze szpagatu obciążonego ciężarkami. Aby pióra nie wchodziły w ranę, zwilżamy je w okolicy ostatniego żebra wodą i usuwamy te, które nam przeszkadzają, po czym wyszukawszy przestrzeń między ostatnim a przedostatnim żebrem, robimy skalpelem nacięcie długości 2 cm. dość blisko grzbietu. Do rany wkładamy rozwieracz. Pod przecięciem widoczna będzie błona, jelita o ciemnym zabarwieniu, oraz jądro położone blisko grzbietu o kształcie podłużnym koloru kremowego. Lekkie krwawienie osuszamy zwilżoną i dobrze wyciśniętą watą. Błonę zrywamy haczykiem, wprowadzamy do wewnątrz kleszcze i chwytamy sznur, którym jądro jest przyrośnięte do grzbietu. Okręcamy kilka razy kleszcze i jeśli jądro nie oderwie się, odcinamy pośrodku skręconego sznura. Wyjmujemy rozwieracz. Rana zakrywa się sama. Zaszywanie jest zupełnie zbyteczne, gdyż wszelkie rany u drobiu goją się bardzo dobrze i szybko. Koguta odwracamy na drugą stronę i wykonujemy taki sam zabieg. Po ukończeniu operacji puszczamy kapłona na ziemię i dajemy mu trochę miękkiej karmy np. bułki moczonej w mleku, którą kurczę powinno jeść chętnie. Jeśli po operacji kapłon chodzi smutny, zamyka oczy, chętnie przesiaduje, jest to dowodem, że przecięte zostało przez nieuwagę naczynie krwionośne i nastąpiło dość silne wewnętrzne krwawienie. W takim wypadku najlepiej jest zabić odrazu, nie czekając aż ptak straci na wadze.



Kapłon z kurczętami

Opisałam tutaj sposób kapłonienia, gdyż zabieg ten mogą wykonywać w swoich gospodarstwach sami hodowcy. Należy jednak poprzednio całą operację przeprowadzić na ptaku zabitym, aby później spokojnie, pewnie i bez powodowania strat przystąpić do kapłonienia.

Alina Tucholska

Pamiętaj, że...

—w sierpniu powinny być zorane pod żyto wszystkie pola w tzw. orkę siewną. Żyto nie może być siane na świeżej orce. Rola pod żyto musi się odleżeć co najmniej 2—3 tygodnie, zależnie od zwięzłości gleby.

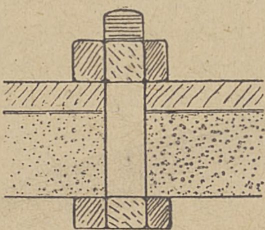
— w sierpniu należy podorywać wszystkie jeszcze wolne pola. Każdy dzień w lipcu i sierpniu wcześniejszej uprawy znaczy tyle, co tydzień na jesieni. Tak mówią starzy gospodarze. Chwasty kiełkują, perze się zniszczy, ziemia bogaci się w pokarmy.

— w sierpniu należy pomyśleć o całorocznym żywieniu trzody chlewnej. Świnie wymagają nieco innego pokarmu niż bydło. Kiszonki są dla nich nieodpowiednim pożywieniem. Wywar też jest paszą niewłaściwą. Najpożywniejsze są dla nich plewy z koniczyn, seradeli, gryki. Najlepszą dla nich paszą są oczywiście ziemniaki i to należy uwzględnić w preliminarzu pasz. Buraki, brukiew, marchew należy trzodzie dawać w stanie surowym ze względu na witaminy.

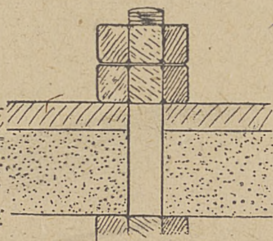
Zabezpieczenie muter na śrubach

Jak utrzymać głowicę śrubową w porządku?

Jest to nader ważne pytanie, na które niestety często nie znajdujemy właściwej odpowiedzi. Dwie części czy to narzędzia, czy maszyny spo-



Rys. 1.



Rys. 2

Właściwe odkręcanie muter.

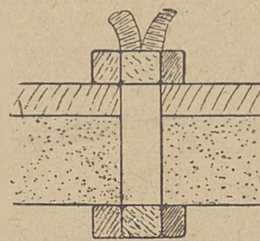
jone są prawie zawsze przy pomocy śrub, a od właściwego utrzymania tych śrub zależy przecież działanie narzędzia (rys. 1).

Część gwintu zawsze wystaje nad mutrą. Jeżeli chcemy mutrę odkręcić, smarujemy obficie gwint i mutrę olejem lub naftą, zwłaszcza gdy śruba jest zardzewiała. W ten sposób nie tylko, że mutra się łatwiej odkręci, a gwint nie ulegnie uszkodzeniu, ale i kanty mutry z powodu zbyt silnego szarpania, ściskania kluczem również się nie uszkodzą. Do odkręcania muter należy używać właściwych kluczy. Najlepsze są w tym wypadku klucze tzw. „oczkowe" (z różnymi otworami na różne rozmiary mutry). Takie klucze dobrze chwytają mutrę, nie uszkadzają jej kantów, a można nimi pracować w takich miejscach, gdzie kluczem francuskim nie ma dostępu. Kiedy śruba jest bardzo zardzewiała i mutra dawno nieodkręcana, należy ją jeszcze obficiej naftą nasmarować i odczekać aż dobrze w szczeliny nasiąknie, poczem ostrożnym poklepywaniem w trzonek klucza młotkiem mutrę rozruszać. **Nigdy nie należy używać do rozruszania mutry dłuta** lub innego ostrego narzędzia. Czyni to tylko partacz.

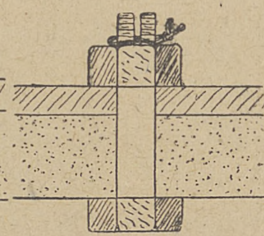
Zabezpieczenie muter.

W wielu wypadkach przy różnych narzędziach i maszynach koniecznym jest zabezpieczenie muter od odkręcania się w czasie pracy. Bardzo często dla zabezpieczenia mutry nakręcamy na nią drugą, licząc, że nim jedna się obluzuje, to druga będzie się jeszcze trzymać. Ten sposób jest niezły i często stosowany nawet przez fabryki (rys. 2).

Niektórzy domorośli mechanicy, sądząc widocznie, że mutry nie trzeba będzie **nigdy** odkręcać, rozszczepiają koniec śruby z gwintem (rys. 3).



Rys. 3.



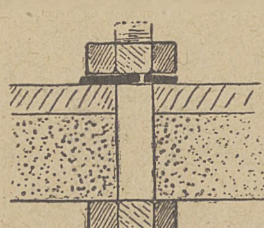
Rys. 4

Jest to wielki błąd i nie trzeba tego sposobu naśladować. Prędzej czy później trzeba będzie mutrę odkręcić, a w tym wypadku trzeba zniszczyć całą śrubę.

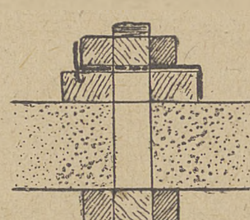
Zabezpieczenie mutry drutem (rys. 4) jest już lepsze. Niekiedy w gwincie wypiłowuje się szparę i mutrę mocuje drutem w ósemkę. W tym wypadku można mutrę po usunięciu drutu odkręcić i śruba się nie niszczy. Często jednak drut rdzewieje i pęka, nie ma więc pewności umocowania mutry.

W nowych narzędziach spotyka się często umocnienie mutry przez tzw. sprężynową podkładkę (rys. 5). Jest to stalowa blaszka nieco wygięta. Dociskając mutrę ściskamy blaszkę, a ta działając jak sprężyna trzyma mocno mutrę i nie pozwala się jej odkręcić

Dobrym sposobem zabezpieczania muter jest zwykły kawałek grubej żelaznej blaszki, którą podkładamy pod mutrę, a później zaginamy, jednym końcem na ściankę mutry, drugim na



Rys. 5.

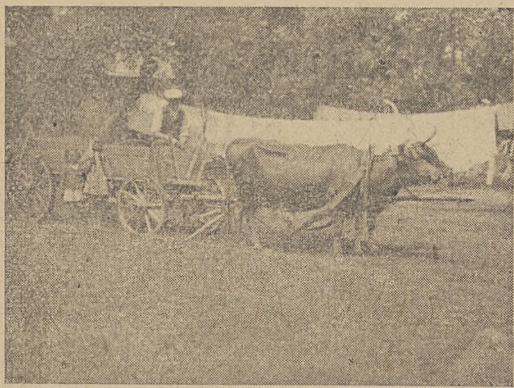


Rys. 6

ściankę narzędzia (rys. 6). Jeżeli chcemy mutrę odkręcić, to blaszkę odkinamy i wyprostowujemy młotkiem.

Odwiedziny w Goleszowie

Uprzedzając pytanie Czytelników „co to jest Goleszów", na wstępie wyjaśniam: Jest to wieś w pow. cieszyńskim, oddalona od Cieszyna o 8



Krowy ob. Stanieczka w zaprzęgu

km, położona u stóp zalesionych wzgórz, stanowiących przejście do gór Beskidu Śląskiego. Tuż przy przystanku kolejowym, noszącym nazwę „Goleszów — Fabryka", wznoszą się zabudowania jednej z największych w Polsce fabryk cementu, znanego zresztą przed wojną dobrze pod nazwą goleszowskiego.

Rolnicy goleszowscy od dawna słynęli ze swego zamiłowania do hodowli bydła i na terenie wsi było kilka obór zarodowych, które produkowały materiał rozpłodowy: buhajki od Sztwiertni, Palarczyka i innych hodowców miały swoją wyrobioną i zasłużoną opinię. Wojna spowodo-



Jako uprząż służą lekkie drewniane chomąta z wyściółką

wała duże straty, ale zamiłowanie i tradycja (a także część materiału hodowlanego) przetrwały: z dużym wysiłkiem i energią przystępują rolnicy goleszowscy do odbudowy hodowli. Warunki naturalne Śląska Cieszyńskiego są bardzo korzystne dla produkcji zwierzęcej: duża ilość opadów sprzyja bujnemu porostowi roślinności pastwiskowej, toteż użytków zielonych jest tu dużo i w wielu gospodarstwach chłopskich spotyka się pastwiska podzielone na kwatery i bardzo racjonalnie użytkowane i pielęgnowane.

Kilku rolników goleszowskich od dawna już stosuje, tak mało niestety u nas popularne, **użytkowanie robocze krów**. Niedawno odwiedziłem dwóch takich gospodarzy, którzy bardzo chętnie udzielili mi ciekawych informacji, którymi z kolei chciałbym się podzielić z Czytelnikami „Chłopskiej Gospodarki".

Paweł Stanieczek jest właścicielem 3-hektarowego gospodarstwa i, jak wielu innych drobnych rolników tutejszych, pracuje w fabryce cementu. Ma obecnie 2 krowy i jałówkę. Jedna krowa bezrasowa, zbliżona do rozpowszechnio-



Krowa ob. Stanieczka w opielaczu

nych dawniej na Śląsku Cieszyńskim morawskich „kulandów", druga czerwona polska, licencjonowana. Obie sztuki już stare, dość drobne, ale, jak twierdzi właściciel, dużych dorodnych krów nie potrafiłby na swoim gospodarstwie wyżywić. O pasze treściwe teraz trudno, pastwiska wydzielonego ob. Stanieczek nie ma, pasie krowy na miedzach. Należy wyjaśnić, że to pasanie na miedzach w Cieszyńskim jest wiele więcej warte, niż na zaniedbanych i wydeptanych pastwiskach gromadzkich w centralnych i wschodnich województwach. Nazywa się to miedzą, a są to właściwie ciągnące się między polami pasy kilkometrowej szerokości o całkiem dobrym poroście.

Ob. Stanieczek zaczął pracować krowami już na kilka lat przed wojną. Przekonały go do tego artykuły w miesięczniku rolniczym „Plon", spró-

bował, no i stał się gorącym zwolennikiem gospodarowania bez konia. Krowy są drobne, a gleba tu dość ciężka, więc do orki musi jednak konia donajmować. Poza tym wszystkie prace wykonuje wyłącznie krowami, a więc bronowanie, podorywki, wywożenie i przyorywanie obornika, wywożonej gnojówki; jedna z krów specjalnie zgrabnie potrafi chodzić w opielaczu i obsypniku. Krowy pracują aż do samego wycielenia; po ocieleniu zaś nie są brane do pracy przez 3 tygodnie. Wydajność po ocieleniu wynosi około 15 litrów mleka dziennie od krowy. W zimie krowy wykonują różne przygodne bieżące prace; wożą węgiel, który gospodarz otrzymuje jako deputat w fabryce. Ale największą bodaj dumą gospodarza jest to, że jego krowy zwiozły mu cegłę na budowę dość dużego domu, który postawił sobie już po wojnie.

O swoje krowy ob. Stanieczek dba, nie tylko je ceni i lubi, ale można powiedzieć — kocha. Jedna z nich ma bardzo duże rozłożyste, ale cienkie i delikatne rogi. Przed paru laty jeden z rogów uległ złamaniu w połowie. Jakże by się taka zasłużona krowa miała tak zeszpecona pokazywać ludziom? Ułamaną połowę rogu oprawił pomysłowy gospopdarz w blaszaną tulejkę ze śrubką i gdy krowa wychodzi z obory, nasadza ją na pozostały kikut, umocowuje śrubką — i nikt nie zauważy nieszkodliwego zresztą kalectwa!

Ob. Pszczółka ma obecnie na swoim 7-hektarowym gospodarstwie 2 krowy, jednego buhaja uznanego i jednego młodego byczka. Krowy licencjonowane, piękne, rosłe, dorodne, ślicznie utrzymane. Przed wojną była to jedna ze znanych w tej okolicy obór, której nie omijała żadna wycieczka rolnicza, zwiedzająca te strony; obecnie obora i całe gospodarstwo odrabia straty wojenne. Gospodarstwo to ma wyjątkowo dobre warunki, gdyż z 7 ha ogólnego obszaru nieco ponad 2½ ha przypada na pastwisko, z którego też sprząta się siano. Taka duża stosunkowo powierzchnia użytków zielonych tłumaczy się tym, że część gruntów położona jest u stóp Hełmu odosobnionej góry, na szczycie której znajduje się szkoła szybowcowa. Lądujące na zboczach i u podnóża góry szybowce niszczyłyby zasiewy, toteż grunty te są obecnie użytkowane prawie wyłącznie jako łąki i pastwiska.

Silne i rosłe krowy ob. Pszczółki potrafiłyby niewątpliwie wykonać również i głębsze orki, gospodarz jednak oszczędza je nieco, zresztą radzi sobie inaczej: należy do spółki, która ma lekki mały traktor. Wszystkie pozostałe prace wykonuje krowami.

Obaj gospodarze jako uprząż stosują lekkie chomąta wyściełane z drewnianymi kleszczynami. Obaj wiedzą o tym, że są lepsze rodzaje uprzęży, dające bardziej doskonałe wykorzystanie siły pociągowej, krów ale na razie jest tyle innych pilnych potrzeb w gospodarstwie, że



Krowa w zaprzęgu. (Ob. Pszczółka, Goleszów)

sprawienie nowych chomąt trzeba odłożyć na później.

Zapytuję gospodarzy, jak się odnoszą do pracy krowami ich sąsiedzi i znajomi. Trzeba zaznaczyć, że na terenie Śląska Cieszyńskiego nie jest to zupełną nowinką: w gminach górskich zaprzęgi krowie spotyka się stosunkowo dość często. Jeśli chodzi o goleszowian, to niektórzy z początku dobrodusznie pokpiwali, ale są tacy, co zazdroszczą: „takiemu dobrze—mówią—wszystko sobie obrobi krowami i nie musi trzymać konia, który pół gospodarstwa zjada"...



Ob. Pszczółka przy opielaczu zaprzągniętym w krowę

Jeżeli zdają sobie sprawę, że **„takiemu dobrze"**, to dlaczego nie naśladują dobrego przykładu? Czas byłby na prawdę najwyższy, by wyjść z bezwładu i wykazać w swoim własnym interesie więcej pomysłowości i inicjatywy!

J. Dubiski, Cieszyn

ZE ŚWIATA

PRACOWNICZE BRYGADY W CZECHOSŁOWACJI

Czechosłowacja odbudowuje się po wojnie według wypracowanego przez siebie dwuletniego planu gospodarczego. Plan ten obejmuje lata 1947 i 1948. W rolnictwie zadaniem planu jest osiągnięcie stanu przedwojennego, w przemyśle plan przewiduje przewyższenie stanu przedwojennego od 10 do 30%.

Te wielkie zadania planu gospodarczego muszą zostać wykonane przy zmniejszonej liczbie rąk do pracy. Wysiedlenie bowiem Niemców z czeskiego pogranicza zmniejszyło o 3 miliony liczbę ludności państwa. Na obszarach przygranicznych osadzono małorolnych, a przede wszystkim robotników rolnych, skutkiem czego wystąpił brak sił roboczych w rolnictwie. Jednocześnie, jako ogólny skutek wojny, ujawnił się brak rąk do pracy w górnictwie i w niektórych gałęziach specjalnych, jak np. w budownictwie.

Rozwiązanie trudności związanych z brakiem rąk do pracy znalazła Czechosłowacja w organizowaniu dobrowolnych **brygad robotniczych**.

Brygady robotnicze bywają organizowane albo na krótki przeciąg czasu, np. brygady niedzielne, lub kilkudniowe, albo też na dłużej, np. brygady kilkumiesięczne. Brygady krótkotrwałe mają największe zastosowanie w rolnictwie przy pracach sezonowych, a więc przy żniwach, zbiorze ziemniaków i buraków, przy wiosennych pracach polowych itp. Również w górnictwie dużą pomoc oddają krótkotrwałe brygady. Brygady te, złożone najczęściej z rolników osiadłych w bliskości kopalń, stawiają się do pracy przy wydobywaniu węgla od soboty po południu do niedzieli wieczór. W ten sam sposób organizowane są brygady robotników fabrycznych, najczęściej ślusarzy i kowali, którzy na niedzielny dzień wyjeżdżają na wieś w celu naprawy maszyn i narzędzi gospodarskich. Te ostatnie nazywają się brygadami maszynowymi.

W okresie miesięcy zimowych organizuje się brygady na 2—3 miesiące, złożone z rolników, którzy wyjeżdżają do pracy w kopalniach. Ostatniego lata odegrały dużą rolę brygady młodzieżowe, zorganizowane na przeciąg 3 miesięcy spośród młodzieży miejskiej. Brygady te miały za zadanie pomoc nowym osadnikom - rolnikom na pograniczu czeskim.

Organizowaniem brygad zajmowały się początkowo poszczególne rady załogowe fabryk. Ostatnio cała akcja została skupiona w Centralnej Radzie Związków Zawodowych i Związku Czeskich Rolników, które ją prowadzą przy współpracy związków młodzieżowych i Ministerstwa Pracy.

Brygady pracownicze, obok konkretnej, produktywnej pracy spełniają jeszcze jedno ważne zadanie, polegające na zbliżeniu miejskichh pracowników z pracą rolniczą, a pracowników wsi z pracą górnika. W ten sposób lud czeski buduje swój dobrobyt na powiązaniu i współpracy robotnika, chłopa i inteligenta.

NAUKA WALCZY Z CHWASTAMI.

W Anglii dokonano niedawno odkrycia, które otwiera nowe widoki w walce z chwastami. Okazuje się, że pewne substancje chemiczne działają zabójczo na chwasty, nie szkodząc zupełnie roślinie uprawianej. Tak np. jedna z tych substancji t. zw. „metoksan" niszczy większość chwastów w zbożu. Ilość metoksanu, który należy w tym celu użyć, jest bardzo mała. Tak naprzykład dla zniszczenia gorczycy, lebiody, jaskra i maku polnego w pszenicy wystarcza użycie jednego kilograma na hektar. Oczywiście, żeby móc równomiernie wysiać tak niewielką ilość metoksanu należy go z czymś zmieszać. Używa się w tym celu kredy mielonej, albo rozpuszcza się metoksan w wodzie w stosunku 1:1000.

Substancje podobne do metoksanu niszczą chwasty w koniczynie, polach lnu i na łąkach.

Pierwsze próby z metoksanem rozpoczęto w Anglii w r. 1940. W roku bieżącym wyrabia się już metoksan nietylko dla doświadczeń, ale dla użytku rolników. W roku 1945 przeprowadzono doświadczenia na powierzchni prawie 6 tysięcy hektarów. Jak wynika z tych doświadczeń można będzie w niedalekeij przyszłości używać środków chemicznych dla zwalczania wszelkich chwastów jednorocznych. Gorzej przedstawia się na razie jeszcze sprawa chwastów wieloletjak np. ostu i perzu. Również w Polsce prowadzi się badania nad takimi substancjami (fitohormony).

Doniosłe te odkrycia mogą nas zwolnić w przyszłości od uciążliwej i kosztownej pracy pielenia.

PROBLEMY ROLNICZE

KAŻDY ROLNIK MA KLUCZ DO SWEGO DOBROBYTU.

Pomiędzy człowiekiem a glebą, która jest podstawą wszelkiego życia na ziemi, istnieją jak gdyby stosunki handlowe, polegające na wymianie. Dzieje się to tak, że gleba dostarcza człowiekowi żywności, lecz człowiek glebie w zamian za to musi dać swą pracę, nawozy i nasiona.

Ażeby jednak zrozumieć stosunek człowieka do gleby, musimy sobie zdać sprawę z ogólnie przyjętych form wymiany. W stosunkach handlowych pomiędzy ludźmi kupujący robi poszukiwania, sprzedający daje ofertę, często dostarcza próbki, a potem dochodzi do porozumienia i transakcja jest zawarta. Musimy sobie jednak z tego zdać sprawę, że transakcja handlowa jest tym korzystniejsza dla stron, im bardziej potrzebnych produktów dostarczają sobie strony. Podobny stosunek istnieje pomiędzy glebą i człowiekiem, z tą tylko różnicą, że gleba nie potrafi mówić, nie potrafi stawiać warunków, człowiek sam tylko według swego uznania dostarcza glebie to, co uważa za słuszne, i w zależności od tego, czy lepiej czy gorzej ocenił potrzeby gleby, gleba daje mu wyższy lub niższy plon. Co glebie potrzeba trudno jest powiedzieć, każdy kawałek bowiem gleby jest inny, każdy ma inne wymagania. A ile popełniamy błędów przy uprawie, nawożeniu czy siewie, każdy może się przekonać, gdy przejdzie polami, należącymi do szeregu gospodarzy i porówna plony. Okaże się, że na jednych polach plony są ładne, a na innych, znajdujących się w sąsiedztwie często plony nie dochodzą nawet do połowy tego, co otrzymuje sąsiad. Nie jeden gospodarz zapewne się zastanawia, dlaczego sąsiadowi tak się powodzi, a on napracuje się ciężko od rana do nocy, a jednak ziemia nie chce mu jakoś rodzić. Odpowiedź na to pytanie chyba jest jasna — mało kto dostarcza glebie to, czego ona wymaga. A musimy zdać sobie sprawę, wbrew ogólnej opinii, że rolnictwo to rzecz bardzo skomplikowana i bardzo trudna, znacznie trudniejsza aniżeli przemysł. W rolnictwie bowiem istnieje możliwość popełnienia nieskończenie dużej ilości błędów. Dotychczas bowiem mówiliśmy tylko o samej glebie, a tu wchodzą w grę rodzaje i odmiany roślin, przebieg pogody, czas siewów i uprawy i cały szereg zabiegów, które trzeba ze sobą zgrać, ażeby osiągnąć jak najwyższy ostateczny rezultat, czyli jak najwyższy plon.

Nasuwa się więc pytanie — w jaki sposób możemy się dowiedzieć, czego potrzeba glebie? Odpowiedź na to może dać jedynie umiejętnie przeprowadzone doświadczenie polowe. W doświadczeniu takim rolnik spełnia rolę sprzedającego, dostarcza glebie próbki swej pracy na małych poletkach, próbki nwozów względnie różne odmiany roślin, a gleba daje mu odpowiedź w postaci plonu. Doświadczenie polowe odsłania nam karty tajemnic przyrody, do których klucz posiada więc rolnik, a jednak jak mało z tego korzysta. Jest to zarazem klucz do jego własnego dobrobytu. Doświadczenia bowiem umożliwiają znaczne potanienie kosztów produkcji. Posługując się doświadczeniami, przy pomocy tych samych kosztów można osiągnąć znacznie większe korzyści. Przy nastawianiu doświadczeń o jednym tylko nie może zapominać, że doświadczenie, aby spełniło swoje zadanie, musi być jak najprostsze, musi rozwiązywać tylko jedno zagadnienie. Poza tym przy badaniu np. nawożenia wszystko inne, jak uprawa, odmiana, warunki wodne, glebowe w całym doświadczeniu musi być jednakowe. W przeciwnym razie doświadczenie nie spełni swego zadania.

Gospodarze w powiecie krośnieńskim w województwie rzeszowskiem jeszcze od czasów okupacji prowadzą doświadczenia polowe, i tak np. ob. Munia Wiktor z gromady Kopytowa, gmina Chorkówka, na pytanie jak nawozić pod żyto na swym zagonie, otrzymał następującą odpowiedź:

Wyniki doświadczenia z nawożeniem pod ży-

L. p. Komb.	Nawożenie	Plon ziarna kwintali na hektar	Zwyżki w plonach ziarna w kwintalach na hektar
1.	Bez nawożenia	3,6	——
2.	300 kg/ha superfosfatu i 100 kg/ha 40% soli pot.	11,2	7,6
3.	100 kg/ha 40% soli pot. i 200 kg/ha saletrzaku	11,2	7,6
4.	300 kg/ha superfosfatu i 200 kg/ha saletrzaku	12,0	8,4
5.	300 kg/ha superfosfatu i 200 kg/ha saletrzaku i 100 kg/ha 40% soli potas.	23,3	19,7

to na polu gospodarza Muni Wiktora w Kopytowej, przeprowadzone przez instruktora Steligę Stanisława.

Jaki stąd możemy wyciągnąć wniosek? Na podstawie wyników tego doświadczenia możemy stwierdzić, że w warunkach tego doświadczenia nie warto uprawiać żyta bez nawożenia. Musimy sobie jednak zdać z tego sprawę, że tego rodzaju reakcja na nawożenie jest wyjątkowa, a przyczyny jej postaram się wyjaśnić w jednym z następujących artykułów. Natomiast w wielu innych doświadczeniach nawożenie daje dużo mniejsze zwyżki. Dlatego ażeby odpowiedzieć na pytanie, co potrzebuje gleba w naszym gospodarstwie, musimy sami u siebie przeprowadzić doświadczenie.

Ob. Szubra Józef z gromady Suchodół, gmina Miejsce Piastowe, stwierdził w swoich doświadczeniach, że zboża ozime nawiezione superfosfatem i solą potasową znacznie lepiej zimują, aniżeli zboża nawożone azotniakiem, saletrzakiem lub saletrą. Okazało się nawet, że zboże na samym azotniaku czy saletrzaku gorzej przezimowało, aniżeli zupełnie bez nawożenia. Wyniki doświadczeń i obserwacji ob. Szubry Józefa są zgodne z wynikami innych doświadczeń, okazało się bowiem, że nawozy azotowe obniżają odporność roślin na wymarzanie. Dlatego to na podstawie dotychczasowych doświadczeń można ogólnie powiedzieć, że pod żyto ozime należy dawać pół dawki azotu jesienią a pół wiosną, a pod pszenicę ozimą wystarczy dawać 1/3 jesienią a 2/3 wiosną. W tym kierunku będą nastawione tegoroczne doświadczenia.

Ob. Zajchowski Andrzej, przodownik zespołu doświadczalnego w gromadzie Wojaszówka, gmina Bratkówka, stwierdził w swych doświadczeniach uprawowych, że zboża siane siewnikiem znacznie lepiej powschodziły i dały wyższy plon aniżeli zboża siane rzutowo. Ob. Zajchowski zwraca się z prośbą, ażeby jego zespołowi doświadczalnemu ułatwić nabycie siewnika.

Najlepsze efekty do praktyki rolniczej dają jednak doświadczenia odmianowe i tak np. w roku ubiegłym 1945/46 instruktor Kubit przeprowadził doświadczenie z odmianami pszenic u gospodarza Belczyka Franciszka w Lipowicy, gmina Nadole.

Wyniki tego doświadczenia były następujące:

Nazwa odmiany	Plon ziarna kwintale na ha
1. Ostka Złotokłosa	19,27
2. Ostka Grubokłosa Załęskiego	18,23
3. Blondynka	18,22
4. Ostka Skomorowska	16,66
5. miejscowa	13,02

Należy nadmienić, że ob. Belczyk od szeregu lat uprawiał swoją miejscową pszenicę, będąc przekonany, że daje mu ona najlepsze plony. Tymczasem wyniki tego doświadczenia mocno podważyły ten pogląd wykazując, że jego ulubiona pszenica daje z górą o 6 kwintali niższy plon, niż Ostka Złotokłosa.

Dalszy ciąg tego doświadczenia oglądałem w tym roku, gdy przyjechałem do Lipowicy, malowniczo położonej gromady w dolinie Jasiołki otoczonej pięknymi wzgórzami, lecz znajdującej się prawie na pograniczu zasięgu osad ludzkich. Ob. Belczyk, który jest wielkim lubownikiem doświadczeń, pokazał mi z dumą dwa piękne zagony pszenicy, jeden obsiany Ostką Złotokłosą, a obok zagon znacznie słabszy pomimo, że lepiej nawożonej pszenicy miejscowej. W ten sposób przez przeprowadzenie doświadczenia odmianowego ob. Belczyk siejąc co roku hektar pszenicy, zwiększył sobie plon o 6 kwintali, co przedstawia około 20.000 zł. A przecież jest to zaledwie fragment gospodarstwa, istnieją jeszcze inne rodzaje roślin, cały szereg zabiegów uprawowych i czeka do rozwiązania szereg pytań na temat nawożenia.

Dzisiaj na tereny powiatu krośnieńskiego, po pięciu latach prowadzenia doświadczeń, spotkać można duże łany pszenic jak też i innych zbóż, rozmnożonych z materiałów, pochodzących z doświadczeń odmianowych. To też szereg gospodarzy jak ob. Zajchowski Andrzej i Tadeusz z Wojaszówki, czy Węgrzyniak Stanisław z Łączek Jagiellońskich, czy wielu wielu innych zgodnie stwierdzają, że wszyscy ci którzy prowadzili doświadczenia w tym roku wyszli z zimy zwycięsko, bowiem rozmnożona Ostka Złotokłosa czy Grubokłosa, które w tutejszych doświadczeniach wysuwały się na pierwsze miejsca, doskonale przezimowały, natomiast ci gospodarze, którzy uprawiali gółki, nie przeprowadzając doświadczeń, są mocno poszkodowani, bo wszystkie im wymarzły. Wszyscy jednogłośnie przyznają, że ciężki trud prowadzenia doświadczeń sowicie w tym roku został nagrodzony.

Dr. M. Niklewski, Warszawa

Czy wiesz że...

— według ogólnych obliczeń mamy w całym kraju około 16 milionów sztuk drzew owocowych, które w roku bieżącym powinny dać około 2 milj. 200 tysięcy kwintali owocu.

Zielonki w żywieniu trzody chlewnej

Pasze zielone produkowane w gospodarstwach powinny być podstawą żywienia letniego całego inwentarza żywego. Niektóre z nich, jak np. lucerna, dają wcześnie pierwszy pokos, a przez szybki odrost pokrywają zapotrzebowanie pasz na cały okres letni. Zielonki, sprzątnięte w odpowiednim okresie, zawierają nie tylko dużo składników strawnych, ale również związków mineralnych i witamin, a przy tym są jedną z tańszych pasz. Taką odpowiednią porą sprzętu jest okres przed zakwitnięciem, ewentualnie początek kwietnia.

Świnie można żywić zielonkami, albo zaraz po skoszeniu, albo też wppędzając je na pastwiska np. z młodej lucerny. Takie wypasanie świń na młodych lucerniskach jest o tyle kłopotliwe, że świnie ryjąc, wyrządzają wiele szkody. Dlatego wypasa się je dotąd, dopóki nie zaspokoją głodu, a potem wypędza się je na okólnik. Wypasanie trzody na lucerniskach jest bardzo rzadko praktykowane, gdyż lucerna nie znosi nadgryzania; lepiej jest kosić młodą lucernę i skarmiać ją na okólnikach lub w chlewie. Natomiast żywienie na pastwiskach powinno się stosować jak najszerzej, gdyż zapewnia ono zwierzętom dobrą kondycję hodowlaną, dostarcza wysoko wartościowych pasz obok higienicznych warunków. Jednak pastwisko musi być utrzymane w pierwszorzędnym stanie, o bujnym poroście wartościowych młodych roślin pastewnych. Przeważnie jednak stosuje się spasanie mieszanek, zawierających duży procent roślin motylkowych, które się skarmia zaraz po skoszeniu, pokrajane na długą sieczkę.

O ile pastwisko dla dorosłych sztuk jest paszą wystarczającą, to nie pokrywa zapotrzebowania młodzieży, macior karmiących, knurów i tuczników, ale stanowi dużą wartość dietetyczną.

Jeżeli chodzi o **dawki zielonek**, to powinny one wynosić na dzień i sztukę:

dla lochy do 15 kg
dla knura do 10 kg
dla warchlaka 5 — 6 kg

Przy wypędzaniu trzody chlewnej na pastwisko należy pamiętać o oddzieleniu macior od knurów i dorastającej młodzieży od siebie, celem uniknięcia dzikiego pokrycia.

Przy żywieniu tuczników zielonki nie mogą stanowić wystarczającej paszy, chociaż są bogate w składniki pokarmowe, związki mineralne i witamny, bo brak im składników tuczących — węglowodanów. Sprawą zastosowania zielonek w tuczeniu świń zajmowano się już przed wojną. Przeprowadzono doświadczenia na bekoniakach. Wyniki doświadczeń wykazały, że chcąc otrzymać bekoniaka według wymagań rynkowych i w przepisanym czasie (6 mies.), musiano dawki zielonek obniżyć tak, że dla lucerny dawka 1,5 kg była dawką maksymalną, nie ulegającą już zwiększeniu. Już przy takich małych dawkach zauważono, że koszt tuczu znacznie się obniżył. Przy stosowaniu większych dawek okres tuczu trwał dłużej, a produkt nie odpowiadał wymaganiom rynkowym.

Dziś, kiedy chodzi o zwiększene produkcji artykułów żywnościowych najtańszymi sposobami, zielonki powinny znaleźć zastosowanie przy tuczu świń w każdym gospodarstwie.

Tucznikom można zadawać zielonkę albo w chlewni, albo wypędzać je na krótki odpas na pastwisko. Starszym tucznikom musi się ograniczyć swobodę ruchu, by nie zmniejszyły przyrostów żywej wagi i nie wyszły z kondycji opasowej, a młodszym, które są w początkowym okresie tuczu, należy ruch zapewnić, wypuszczając je na okólniki.

Poniższa tabelka przedstawia **dawki dla tuczników na dzień isztukę.**

Waga w kg.	Śrut zbożowy kg.	Lucerna kg.	Mleko chude l.	Plewy konicz. kg.
20 — 30	1/2	2	1,5	—
30 — 40	3/4	3	1.—	1/4
40 — 50	1 —	4	1.—	1/4
50 — 60	1 1/4	4	1.—	1/4
60 — 70	1 1/2	5	—	1/2
70 — 80	1 1/2	5	—	1/2
80 — 90	1 3/4	5	—	1/2
90 —100	1 3/4	6	—	1/2

Przy wyższej wadze tuczników dawki zielonki już się nie zwiększa tylko dodaje się śruty do 2,25 kg.

Przy skarmianiu wyżej podanych pasz należy pamiętać, by skarmiać mleko albo kwaśne, albo słodkie, a nie nadkwaśniałe, gdyż takie wywołuje zaburzenia przewodu pokarmowego, a co za tym idzie zmniejsza przyrosty żywej wagi. Zielonki zadawać posiekane i osobno od mleka

Przy tuczeniu świń starych na słoninę okres letni uważamy za wstęp do właściwego tuczu i skarmiamy duże ilości zielonek, celem rozepchania przewodu pokarmowego, by potem w jesieni można było zadawać większe ilości pasz.

I. Leonhard, Cieszyn.

I-szy ogólnopolski przetarg zwierząt hodowlanych

W dniu 26 czerwca rb. w Poznaniu odbył się przetarg na buhaje i knury rozpłodowe, a także na krowy, maciory i owce, zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej przy wydatnej pomocy Wielkopolskiego Związku Hodowców Bydła Nizinnego.

Komisja, która dnia poprzedzającego przetarg miała za zadanie wybrać co najlepsze w składzie sztuki składała się z prof. dr Tadeusza Konopińskiego z Wrocławia, prof. dr Jana Rostafińskiego z Zarządu Głównego Z. S. Chł. w Warszawie i z naczelnika hodowli inż. Mieczysława Kwasieborskiego z P. N. Z. w Poznaniu.

Jako podstawę do wyceny przyjęto jako najwyższe uznanie 20 punktów przy podziale następującym:

za użytkowość	5 punktów
za budowę	5 punktów
za wyrośnięcie	5 punktów
za typ	5 punktów

Na 53 byki nizinne czarno-białe wyróżniono 19 sztuk, z 5 czerwonych polskich — jednego.

Nagrody były podzielone na trzy klasy I, II, III z tem, że były dwie pierwsze, trzy drugie i pięć trzecich, a poza tym listy pochwalne przyznane tym sztukom, które przy ocenie uzyskały powyżej 15 punktów (na 20 dopuszczalnych) i takich buhajów było 9.

Załączone fotografie ilustrują nam sztuki wyborowe. Na ogół trzeba podkreślić, że ten dorobek, w dwa lata po zniszczeniach wojennych, jest bardzo wysoki. Poza kilkoma sztukami wyraźnie słabymi, spowodowanymi złym wychowem początkowym, poziom był naprawdę wysoki i pochwały godny.

Dla zobrazowania jakie organizacje dały najlepsze wyniki dajemy poniższe zestawienie:

Klasa nagrody	Nr. buhaja:	Punktów:	Hodowli *)	Cena:
I A	178715	19	Z.Z.D.	150.000 zł.
B	220327	18	Z.P.N.Z.	145.000 „
II A	178712	17	Z.Z.D.	125.000 „
B	185336	18	P.Z.Ch.K.	130.000 „
C	1841 „Grand“	17	P.Z.N.Z.	145.000 „
III A	178702	16	Z.Z.D.	110.000 „
B	1840 „Lowelas“	16	P.Z.Ch.K.	95.000 „
C	178701	18	Z.Z.D.	120.000 „
D	185338	17	P.Z.Ch.K	156.000 „
E	178705	16	Z.Z.D.	110.000 „
Listy pochwalne:				
	186017	16	Z.P.N.Z.	140.000 „
	138066	16	Z.P.N.Z.	130.000 „
	186170	15	P.Z.Ch.K	126.000 „
	185350	16	P.Z.Ch.K	125.000 „
	1779 „Farys“	16	Z.P.N.Z.	125.000 „
	1843 „Zulus“	17	Z.P.N.Z.	172.000 „
	185342	16	P.Z.Ch.K	100.000 „
	1844 „Miłosz“	15	Z.P.N.Z.	100.000 „
	85	15	R.Z.D.	140.000 „

I kiedy się temu zestawieniu przypatrzymy, to się nam rzuci w oczy nierówność oceny przez Komisję, a uzyskiwaną z licytacji ceną kupna. Największą ilość punktów i pierwsze miejsce uzyskał buhaj Nr. 178715 i poszedł na cenę 150.000 zł., a cenę 156.000 zł. uzyskał buhaj Nr. 185338 z dużo niższej klasy, bo III D. Ale co dziwniejsze mogłoby się wydawać, że buhaj wprawdzie o 17 punktach Nr. 1847 „Zulus“ zakwalifikowany jednak do grupy listów pochwalnych zdobył najwyższą cenę, bo aż 172.000 zł. A przecież nabywcami nie byli, że się tak wyrażę z punktu znajomości fachowej „byle kto“, bo nabywali inspektorzy hodowli i kierownicy majątków. Co było zatem przyczyną tej niezgodności? A może czytelnik przypuści, że ta Komisja Licencyjna poprostu się pomyliła, a nabywca się zorientował lepiej w jakości sztuki i według tego płacił?

Każdy jest omylny, sądzenie odbywało się we trzech, ale każdy punktował oddzielnie i potem to uzgodniono i różnice bywały małe, albo żadne. Dlatego i tutaj umiejętność podbijania ceny między licen-



Buhaj rasy czerwonej polskiej „Łabek“ nr. ciel. 12.240, urodz. 5.IX.1944. Punktów 15
matka Łaba nie była w latach wojny kontrolowana
matka ojca Roseta Halma dała w 1941 r. przez 279 dni doju 2.206 kg mleka i 5,1% tłuszczu.
Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem“ — hodowca inż. Jan Bujwid, Wolice; pow. Myślenice
Uzyskał cenę 130.000.— zł.



Druga nagroda z pierwszych przy wycenie 18 punktów
Buhaj Nr. ciel. 220327, urodz. 27.II.1946
Matka jego Sabina dała:
w r. 1942 przy 314 dni doju 5.006 kg i 3,64%
w „ 1943 „ 315 „ „ 4.384 „ „ 4;01% ‘ ‘,
a matka ojca Nectarina
3.598 kg mleka przy 3.25% tłuszczu
Hodowca Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Przyborówka — powiat Szamotuły
Uzyskał cenę 145.000.— zł.

---

*) Z.Z.D. — Zootechniczny Zakład Doświadczalny.
Z.P.N.Z. — Zarząd Państwowy Nieruchomości Ziemskich.
P.Z.Ch.K.— Państwowe Zakłady Chowu Koni.
R.Z.D. — Rolniczy Zakład Doświadczalny.

cjantami była źródłem tych różnic. Trzeba dodać, że byk „Zulus" — ten najdroższy był przez Komisję dwukrotnie punktowany i jednak dla pewnych wad w budowie nie uzyskał wyższego miejsca w ocenie, a gdy była licytacja, gdy nie stał w miejscu, ale go przeprowadzano, to niejeden błąd się zacierał i uszedł uwagi nabywców, którzy widzieli w nim przede wszystkim silnie rozrośniętą i dobrze umięśnioną sztukę, co robiło w ruchu dodatnie wrażenie.

Poza buhajami były krowy nizinne i czerwone polskie, które zostały rozkupione. Świnie ras: a) wielkiej białej angielskiej, b) zwisłouche, c) polskie ostrouche, d) gołębskie, czyli puławskie zostały co do jednej sztuki rozkupione, przyczem knur jeden uzyskał wprost niebywale wysoką cenę, bo aż 80.000 zł. Był on hodowli Państwowych Zakładów Przemysłowo-Rolnych Okocim, pow. Brzesko, woj. krakowskiego.

Płacono za sztukę z odchyleniami w granicach:

dla wielkiej białej angielskiej	32.000—80.000 zł.
dla białej ostrouchej	35.000—71.000
dla szlachetnej krajowej zwisłouchej	28.000—45.000

Przetarg ten należy uważać nie tylko za pomyślny, ale za dobry znak i za bodźca dla pozostałych dzielnic, by się „wzięły na pazury" i za rok zestawiły też podobnie poważne stawki bydła, świń i owiec.

Należy się uznanie organizatorom, to jest Wielkopolskiemu Związkowi Hodowców Bydła Nizinnego i Wystawcom i Organizatorom w osobach Zarządu Głównego Zw. Samop. Chłopskiej, Wydziałowi Przemysłowo-Rolnemu „Społem' i Wielkopolskiemu Związkowi Trzody Chlewnej.

Prof. dr Jan Rostafiński

Pomyślmy o budowie lodowni

W gospodarstwie wiejskim wielką rolę odgrywa mleko i przetwory, które z niego otrzymujemy. Latem zarówno mleko, otrzymane z niego przetwory, jak i inne artykuły spożywcze ulegają szybkiemu psuciu się. Należy więc pomyśleć o zapewnieniu im niskiej temperatury. W tym celu trzeba sporządzić lodownię.

Miejsce w jakim przechowuje się lód musi odpowiadać następującym warunkom:

a. Musi nie dopuszczać ciepłego powietrza z zewnątrz i od ziemi, a więc musi być izolowane przy pomocy materiałów źle przeprowadzających ciepło.

b. Powinno być obszerne ale jednocześnie mieć możliwie niewielką powierzchnię zewnętrzną, na którą oddziaływuje ciepło. Lód powinno się układać jak najszczelniej przy czym można przez przesypywanie poszczególnych warstw solą zwiększyć zamrożenie. Na parokonny wóz lodu liczy się przeciętnie ok. 9 kg. soli.

c. Położenie dołu czy lodowni winno być dość wysokie, tak aby spływ wody z opadów był zapewniony. Z gleb na których urządzamy lodownie, najlepsze są piaski i żwirki, w które woda opadowa oraz topniejąca z lodu szybko wsiąka. Na glebach ciężkich np. gliniastych itp. trzeba pomyśleć o sztucznym odprowadzeniu tych wód.

d. Wejście do lodowni powinno być od strony północnej, możliwie jak najmniejsze i starannie zamykane kilku szczelnymi drzwiami. Okna są zbędne i pomiędzy drzwiami powinien być mały korytarzyk długości około 1¼ mtr.

e. Wybór miejsca pod lodownię winien być staranny. Miejsce musi zapewniać chłód, a więc być zacienionem. Najwłaściwsze jest miejsce zacienione przez duże drzewa lub też położone pomiędzy budynkami w ten sposób, że jedynie strona północna zostaje oświetlona. Obsadzenie lodowni krzewami jest również wskazane.

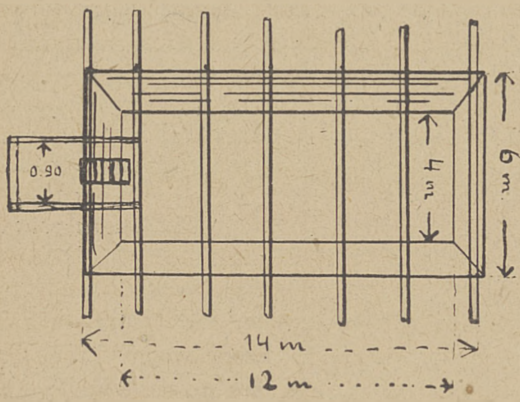
Gospodarskim sposobem najłatwiej jest złożyć lód w kopiec lub do dołu. Oba sposoby są naogół tanie i nie wymagają specjalnych urządzeń a tylko nieco staranności podczas układania.

Miejsce na kopiec wybieramy wyżej położone, suche i zacienione. Zależnie od ilości lodu zakreślamy miejsce pod kopiec szersze lub węższe, dłuższe lub krótsze. Na dno kładziemy chrustu (wiklinę) pod słomę. Na tak przygotowanej warstwie dolnej układamy lód wysoko na 2—3 mtr. nadając mu kształt półkolisty lub piramidalny. Lód, jak już wspomniano, trzeba układać możliwie jak najściślej a gotowy stos polać wodą gorącą (w czasie mrozu) przez co zewnętrzna powierzchnia zmarznie i wytworzy skorupkę nie dopuszczającą ciepła do wnętrza, lód zmarznie w bryłę a przez to mniej będzie się topił. Tak przygotowaną bryłę lodową okrywamy starannie słomą grubo na 30—50 cm. i na to na-



Rys. 1

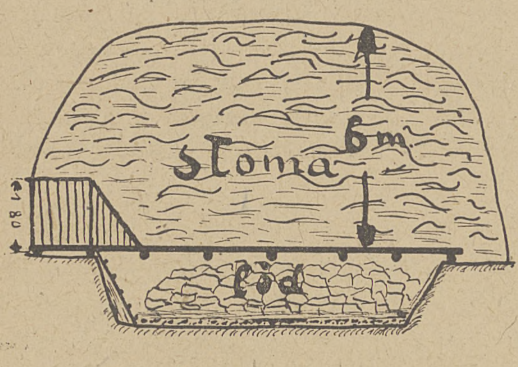
rzucamy ok. 1-metrową warstwę ziemi (patrz rysunek 1). Zamiast słomy można użyć miału torfowego. W takim kopcu lód przechowuje się niemal tak dobrze, jak w specjalnej lodowni czy piwnicy. Sposób ten jednak ma dwie wady. Pierwszą jest, że lód naogół zawsze bywa zanie-



Rys. 2

czyszczony, druga o to, że brak specjalnego wejścia nie tylko utrudnia wybieranie, ale jest przyczyną znacznych strat w lodzie.

Dwu ostatnich wad nie mają doły-lodownie wykopane w ziemi ale budowane znacznie masywniej i izolowane starannie grubą warstwą słomy jako złym przewodnikiem ciepła (patrz rysunek 2 i 3). Oba rysunki jasno obrazują budowę takiego dołu w przekroju poziomym pionowym. Dół ten posiada specjalnie i starannie izolowane zbudowane wejście, a słoma leży na pokrytych deskami lub łatami belkach poprzecznych, tak, że lód pozostaje czysty. Dół głęboki na mniej więcej 2 metry, posiada podłogę z kamieni lub



Rys. 3

żużlu, na której dopiero leży warstwa słomy i na niej lód. Szerokość dołu 4—6 mtr., długość 12—14. Oczywiście, że można robić i znacznie mniejsze, jednak w takich dołach i lód trzyma się odpowiednio krócej. Wejście do dołu dobrze jest zrobić z okrąglaków lub z grubych desek, a całość pokryć słomą grubo na mniej więcej 6 mtr. Wejście winno być ok. 90 cm. szerokie i ok. 180 cm. wysokie. Drzwi starannie założone i szczelne, podwójne, a poza nimi do wnętrza dołu drabina. Miejsce pomiędzy drzwiami powinno się wypełniać stale słomą, aby przez to jeszcze więcej uszczelnić otwór.

Sporządzone w ten sposób doły lodownie, mogą trwać długo, trzeba tylko wszystkie części drewniane smarować karbolineum a na jesieni zdjąć starą słomę i zużyć na ściółkę zastępując ją nową z ostatniej młocki.

Inż. Felicjan Lucht-Kotowicz

Uwaga spółdzielnie!

Przypominamy naszym spółdzielniom, że w dniu 20 sierpnia mija termin składania wniosków inwestycyjnych na IV kwartał 1947 r. Wnioski należy sporządzać w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach na każdy rodzaj inwestycji i podać w nich (maszynopismem lub czytelnie atramentem):

1) nazwę statutową spółdzielni, nr rejestru, miejscowość, siedzibę powiat, województwo;

2) opis inwestycji, miejsce, cel, rodzaj i koszt inwestycji;

3) źródło pokrycia (środki własne, z kredytów bankowych);

4) ogólną kalkulację cen i opłacalność inwestycji;

5) podpisy dwóch członków zarządu pod pieczątką spółdzielni.

Wnioski należy składać bezpośrednio w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej, Dział Spółdzielczo-Osadniczy, Warszawa, Plac Starynkiewicza 7/9.

Pamiętaj, że...

Już w początkach sierpnia należy zakończyć uprawę roli pod siew rzepaku i rzepiku zimowego. Rzepak siejemy od 10 do 15 sierpnia, najpóźniej 20. Rzepik między 20—25 sierpnia, najpóźniej do pierwszych dni września.

*

— chcąc mieć wczesną paszę na wiosnę, należy już w połowie sierpnia siać ozimą wykę piaskową, a w trzy tygodnie później dosiać żyto. Szczegóły uprawy mieszanek z wyką piaskową najdziesz w „Chłopskiej Gospodarce" w N-rze 8, str. 182 z r. 1946.

KOMUNIKATY

PODATEK GRUNTOWY

Wszyscy płatnicy podatku gruntowego w dobrze zrozumianym interesie własnym winni uregulować natychmiast zarówno zaległości za 1946 r., jak i zaliczkę na podatek na 1947 r. Ostateczny termin spłaty zaległości za rok ub. upływa w dniu 1. IX. b. r., zaś spłaty zaliczki na 1947 r. w dniu 15.9. b. r:

Gospodarstwa rolne, które w ustalonych terminach nie wywiążą się ze swoich zobowiązań względem Państwa, będą opłacały podatek gruntowy w ziemiopłodach w skali wyższej od gospodarstw mających nieuregulowane należności z tytułu podatku gruntowego. I tak gospodarstwa mniejsze o przeciętnej przychodowości do 40 kw. żyta będą musiały wpłacić II-gą ratę podatku gruntowego, płatną w dniu 1 listopada b. r., zamiast całkowicie w gotówce w połowie w ziemiopłodach. Gospodarstwa o przeciętnej przychodowości od 40 do 60 kw. płacą płatną w dniu 1 listopada b. r. ratę podatku gruntowego całkowicie w ziemiopłodach, zamiast w połowie w gotówce i w połowie w ziemiopłodach. I wreszcie gospodarstwa o przeciętnej przychodowości ponad 60 kw. żyta będą musiały spłacić zamiast jedynie II-ej raty, całkowity podatek gruntowy za 1947 r. w ziemiopłodach.

ELEKTRYFIKACJA WSI

Zagadnienie zelektryfikowania wsi jest jednym z czołowych zagadnień gospodarczych kraju. Podwyższenie wydajności gospodarstw łączy się z mechanizacją produkcji, a mechanizację znów łączy się w znacznej części z elektryfikacją.

Również niemałą wagę dla podniesienia dobrobytu wsi posiada sprawa podniesienia przemysłu rolnego. Nie może zaś być mowy o uprzemysłowieniu na szerszą skalę, dopóki nie będzie dostatecznej elektryfikacji kraju.

Wobec realizacji tego ogromnego zagadnienia (wartość szacunkowa całkowitej elektryfikacji wsi wynosić ma według ostatnich obliczeń około 100 miliardów zł) musi być zmobilizowane tak państwo, jak i społeczeństwo, zarówno ze względu na olbrzymie koszta z tym związane, jak i na konieczność wglądu czynnika społecznego w sprawę kolejności elektryfikacji, w rozplanowaniu sieci itd. Stąd wynikła konieczność współpracy Zw. Sam. Chłop. z Centralnym Zjednoczeniem Energetycznym. Przy wszystkich oddziałach powiatowych Zw. Sam. Chłop. będą czynni instruktorzy elektryfikacji, których zadaniem będzie przede wszystkim pośrednictwo pomiędzy zainteresowanymi gromadami, a Zjednoczeniem Energetycznym.

Gromada, chcąca przystąpić do elektryfikacji wsi, winna wybrać komitet elektryfikacyjny, który zajmie się wszystkimi sprawami związanymi z elektryfikacją, a przede wszystkim zgłoszeniem podania do Oddziału powiatowego Zw. Sam. Chłop.

Podania poszczególne będą załatwiane w kolejności, w jakiej będą składane — z tym jednak, że pierwszeństwo mieć będą wsie uprzemysłowione (posiadające mleczarnie, olejarnie, krochmalnie, gorzelnie itp.), dla których posiadanie energii elektrycznej jest szczególnie ważne, następnie uwzględniane będą wsie wysoko uspołecznione — a dopiero potem inne. Przy tym zaznaczyć trzeba, że wsie położone zbyt daleko od przebiegających linii wysokiego napięcia — więcej jak 3 km. — również na razie nie będą brane pod uwagę.

W roku najbliższym przewidziano elektryfikację około 1.000 wsi (na województwo przypada około 70). Udział Państwa, w pokrywaniu kosztów elektryfikacji polega na: 1) całkowitym pokrywaniu kosztów inwestycji, w elektrowniach i liniach przemysłowych, okręgowych, 2) częściowym pokryciu kosztów budowy sieci rozdzielczych (ok. 30% kosztów) i 3) pomocy kredytowej dla użytkowników (kredyt krótkoterminowy).

Zgłoszenia i podania na 1948 r. należy składać w Pow. Oddz. Zw. Sam: Chłop., do 15 września 1947 r.

OŚRODKI MASZYNOWE. ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Dział Spółdzielczy Zarządu Głównego Zw. Sam. Shłopskiej rozpoczął akcję organizowania ośrodków maszynowych — których zadaniem jest zaopatrzenie drobnego rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze, w które pojedyńczy rolnik sam zaopatrzyć się nie może.

Wobec dającego się odczuwać braku sprzężaju sprawa traktorów wysuwa się na pierwsze miejsce. W chwil obecnej zmontowanych jest na terenie ziem dawnych 100 ośrodków maszynowych, z których każdy posiada 2 — 3 traktorów. Niektóre z traktorów posiadają komplet maszyn towarzyszących. Inne komplety dopiero uzupełnia się w miarę możności. Ośrodki otrzymują maszyny na warunkach kredytu trzyletniego.

W najbliższym czasie zostanie uruchomionych 200 ośrodków maszynowych w woj. wrocławskim — oraz następnie w innych województwach ziem odzyskanych, gdzie brak siły pociągowej daje się szczególnie we znaki.

Równocześnie z rozbudową ośrodków maszynowych przeprowadza się szkolenie odpowiedniego fachowego personelu do obsługi maszyn. Na kursie w Golęcinie pod Poznaniem zostało przeszkolonych 200 traktorzystów — obecnie szkoli się w 14 punktach 400 kandydatów na przyszłych pracowników ośrodków maszynowych.

Ponad to przy Stacji Doświadczalnej Traktorów i Maszyn Rolniczych w Warszawie został zorganizowany 3-tygodniowy kurs dla powiatowych i wojewódzkich inspektorów spółdzielczych i rolniczych, którzy będą mieli opiekę nad ośrodkami maszynowymi.

KREDYT DLA OSADNICTWA GRUPOWEGO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W związku z napływającymi wpłatami na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi na nadziały ziemi z reformy rolnej, uruchomiło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych, kredyt w wysokości 20.000.000 zł dla gospodarstw powstałych z akcji osadniczo-parcelacyjnej.

Kwota powyższa, jako pierwsza transza kredytów z Funduszu Ziemi na pomoc dla osadnictwa grupowego (spółdzielni i grup parcelacyjnych) na Ziemiach Odzyskanych, przeznaczona jest na kupno koni lub krów jako siły pociągowej. Wysokość poszczególnej pożyczki winna odpowiadać wartości konia lub krowy średniej jakości.

Państwowy Bank Rolny przyznaje i wypłaca pożyczki na okres 15 lat, z oprocentowaniem 2% w stosunku rocznym. Termin spłacalności pierwszej raty przypada na 1.11.1948 r.

Dla zabezpieczenia zwrotu pożyczki wymagalne są poręczenia dwóch sąsiadów, którym Komisja Osadnictwa Rolniczego przyznała gospodarstwa.

Kandydatów na pożyczki, z pośród członków spółdzielni, typują zarządy spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, zaś z pośród grup parcelacyjnych — Rady parcelacyjne.

WZROST ILOŚCI HODOWCÓW JEDWABNIKÓW W POLSCE

Liczba hodowców jedwabników wzrosła w roku bież. w stosunku do liczby hodowców z roku ub. o 70%. W roku ub. było 1.050 hodowców jedwabników — podczas gdy w sezonie bież. naliczono ich około 1.700. Dodać należy, że zainteresowanie hodowlą jedwabników było tak duże, że przynajmniej dla 300 hodowców zabrakło już jajeczek jedwabników na ten sezon. Zainteresowanie to tłumaczyć należy dużą stosunkowo ilością morwy, którą osadnicy znaleźli na Ziemiach Odzyskanych. Morwa to jeszcze jedno bogactwo tych ziem, bogactwo, które może przynieść krajowi dużą korzyść, a rolnikom na Ziemiach Odzyskanych — podniesie dochodowość ich gospodarstw.

KOMUNIKAT CENTRUM WYSZKOLENIA TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych o weryfikacji wszystkich kierowców traktorowych, podaje się do wiadomości, że weryfikacja odbywa się przy następujących punktach szkoleniowych Technicznej Obsługi Rolnictwa (dawne stacje P.P.T. i M.R.). Giżycko, woj. Wsch. Mazurskie; Pruszcz, woj. Gdańskie; Lębork, woj. Gdańskie; Ełk, woj. Białostockie; Gorzów, Ziemia Lubuska; Zielona Góra, Ziemia Lubuska; Wałcz, woj. Szczecińskie; Przeworsk, woj. Rzeszowskie; Komprachcice, woj. Opolskie; Racibórz, woj. Opolskie; Centrum Wyszkolenia Technicznej Obsługi Rolnictwa, Poznań — Golęcin.

Zgłaszający się na weryfikację winien posiadać: 1 fotografię oraz zaświadczenie z miejsca pracy, stwierdzające przebieg jego dotychczasowej pracy na danym typie traktora. Po dodatnim wyniku weryfikacji, zweryfikowany otrzyma Kartę Pracy kierowcy traktora.

GARNKI ZA SZMATY

Dział Włókienniczy, Wydziału Przemysłowo-Rolnego „Społem“ rozpoczął akcję skupu szmat i wszelkich odpadków włókienniczych wzamian za artykuły gospodarstwa domowego: mydło

i sodę. Akcja wszczęta została w województwach: białostockim, lubelskim i rzeszowskim.

Oprócz tego Dział organizuje we własnych ośrodkach przeróbkę towarów lnianych, wełnianych i powroźniczych, popiera chałupniczy przemysł ludowy, a szczególnie tkactwo, prowadzi spółdzielczy skup surowca i sprzedaż wyrobów chałupniczych.

W ostatnim półroczu obroty Działu wyniosły 148 mil. zł, w tym obroty tekstyliami 70 mil. zł, włóknem 30 mil. zł, wełną 13 mil. zł, słomą lnianą i konopną 3 mil. zł, przędzą 8 mil. zł, nasionami 24 mil. zł, wyrobami tkackimi 313 tys. zł. Przemysł ludowy, jak i skup szmat są dopiero w pierwszych stadiach organizacji.

Poza tym Dział szkoli brakarzy pierzy, wełny i lnu i jest już ich wszystkich przeszło stu.

NAWOZY SZTUCZNE DLA ROLNICTWA

W zakończonym właśnie sezonie wiosennym rolnictwo otrzymało 386 tys. ton nawozów sztucznych, w tym 178 tys. azotowych, 95 tys. fosforowych i 117 tys. potasowych.

Pewna część azotniaku i saletry wapniowej — 31.000 tys. ton pochodziła z importu z Norwegii. 92 tys. ton soli potasowej sprowadzona była ze strefy Radzieckiej w Niemczech. Reszta nawozów sztucznych pochodziła z produkcji krajowej.

Akcję rozprowadzania nawozów sztucznych dla drobnych rolników przeprowadził wydział rolniczy „Społem". Dla związków branżowych dostarczało nawozów biuro sprzedaży nawozów sztucznych w Gliwicach.

CENY I WARUNKI SPRZEDAŻY NAWOZÓW SZTUCZNYCH SEZON JESIENNY 1947 r.

Według komunikatu „Społem", od dnia 1. VI. 1947 r. obowiązują *dla rolników* jednolite ceny nawozów sztucznych na terenie całej Polski, na wszystkich punktach sprzedaży, a mianowicie:

Azotniak 22,4 N	zł. 1.635.—	za 100 kg.	łącznie z opakowaniem
Saletrzak 20,5 N	„ 1.730.—	„ „ „	łącznie z opakowaniem
Wapnamon 15,5 N	„ 1.295.—	„ „ „	łącznie z opakowaniem
Siarczan amonu 20,5 N	„ 1.575.—	„ „ „	luzem
Saletra sodowa 15,5 N	„ 1.925.—	„ „ „	łącznie z opakowaniem
Superfosfat 16% P_2O_5	„ 865.—	„ „ „	łącznie z opakowaniem
Superfosfat 18% P_2O_5	„ 965.—	„ „ „	łącznie z opakowaniem
Mączka fosforytowa 33% P_2O_5	„ 745.—	„ „ „	łącznie z opakowaniem
Tomasyna 15/17% P_2O_5	„ 965.—	„ „ „	łącznie z opakowaniem
Sól potasowa ca 40% K_2O	„ 955.—	„ „ „	luzem
Sól potasowa ca 50% K_2O	„ 1.175.—	„ „ „	luzem
Wapno nawozowe palone, mielone 85% CaO	„ 240.—	„ „ „	łącznie z opakowaniem
Miał wapienny przemielony ca 50% CaO	„ 100.—	„ „ „	luzem
Miał wapienny odpadkowy ca 40% CaO	„ 80.—	„ „ „	luzem
Kamień wapienny mielony ca 98% $CaCO_3$	„ 120.—	„ „ „	luzem

Sprzedaż nawozów rolnikom odbywa się za gotówkę po cenach jak wyżej, z tym warunkiem, że każdy rolnik, który kupił w spółdzielni nawozy sztuczne: azotowe, fosforowe, potasowe, *podpisuje jednocześnie* zobowiązanie, na podstawie którego zobowiązuje się *bezwzględnie* dostarczyć tejże spółdzielni najpóźniej do dnia 31. XII b. r. zboże (żyto, owies lub jęczmień) wg relacji:

za każde 100 kg. nawozów azotowych — 60 kg. żyta lub owsa lub jęczmienia,

za każde 100 kg. nawozów fosforowych — 35 kg. żyta lub owsa lub jęczmienia,

za każde 100 kg. nawozów potasowych — 30 kg, żyta lub owsa lub jęczmienia,

(Zboże może rolnik odstawić równocześnie przy zakupie nawozów sztucznych, wówczas nie potrzebuje podpisywać zobowiązania).

Za odstawione zboże rolnik otrzyma od spółdzielni zapłatę po cenie dnia dostawy według notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej.

Zakupione przez spółdzielnię, w związku ze sprzedażą nawozów sztucznych, zboże przeznacza się zgodnie z decyzją Władz do dyspozycji Funduszu Aprowizacyjnego.

Sprzedaż po innych cenach i na innych warunkach jest niedozwolona i karalna.

WYDAWNICTWA ROLNICZE

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich broszura pt. **„Uprawa Ziemniaka w Polsce“** Prof. Dr. Bronisława Niklewskiego i Dr. Zdzisława Niklewskiego. Wydał Inst. Naukowo-Wydawniczy Ruchu Ludowego, Poznań, 1947 r., wyd. II. Cena 290 zł.

Jest to drugie, znacznie rozszerzone wydanie dwóch broszur, które jako sprawozdania z doświadczeń polowych opublikowano kilka lat przed wojną. Omawiane w książce zagadnienia, dotyczące uprawy ziemniaka są w znacznym stopniu oparte na własnym materiale doświadczalnym, który autor zebrał w kilkudziesięciu majątkach Wielkopolski w kołach doświadczalnych.

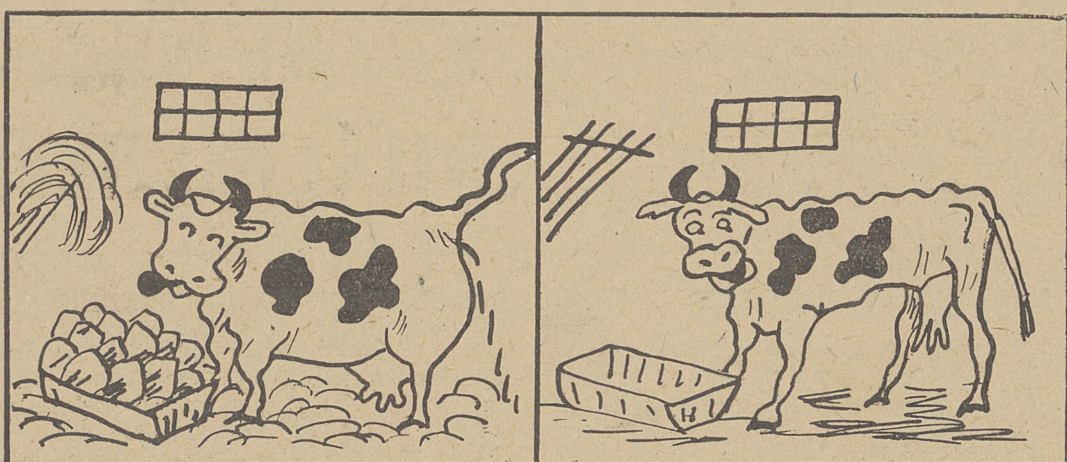
Nową częścią drugiego wydania jest rozdział o budowie i życiu ziemniaka; zwłaszcza część anatomiczna jest bogato ilustrowana; to też książka ta może być zalecana jako lektura dla szkół rolniczych.

Dzieło to jest poważnpm dorobkiem naszej literatury rolniczej i powinno znajdować się w każdej bibliotece rolniczej naszego kraju i w ręku każdego rolnika, praktyka i naukowca.

*

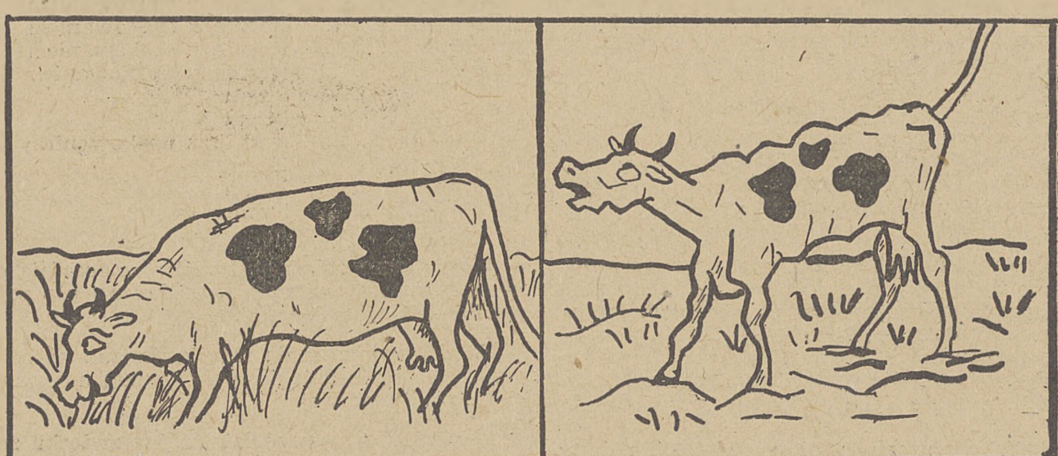
Prof. inż. Aleksander Pajewski — Technika obrotu zbożem chlebowym. Wydawnictwo Zw. Gosp. Spółdz. R.P. „Społem“, Warszawa, ul: Grażyny 13i Str. 63.

Zmienna dola naszej krowy



W październiku krowa stęka
Tak źre, że mało nie pęka

Za to w marcu pal go katy.
Zamiast krowy same gnaty



W maju znowu świetny opas
krowa brodzi w trawie po pas

W lipcu upał — wyschły rowy.
Wyschły trawy. Wyschły krowy.

Takie zmiany naszej krowie
Wcale nie idą na zdrowie.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Ob. Stanisław Skibniewski — Gorzów Śląski.

Czy można pogłownie stosować azotan amonu sprowadzony ze Szwecji. Jaką ma zawartość azotu?

Odpowiedz: Azotan amonu zawiera 35% czystego azotu. Pogłownie można go używać podobnie jak saletrę lub saletrzak.

Czy można pogłownie nawozić przy rosie z deszczem?

Odpowiedź: Naogół nie należy sypać nawozu sztucznego na mokre rośliny. Chodzi o to, że nawóz, rozpuszczając się natychmiast, może uszkodzić liście roślin. Przy pogodzie suchej wiatr strząsa drobinki nawozu z liści na ziemię, o co przecie chodziło.

Ob. *Józef Jasiński* — poczta Gorzkowice.

Kiedy można młócić zboże po sprzęcie?

Odpowiedź: Zboże, o ile jest sucho zebrane można śmiało młócić do siewu już po przeleżeniu w stodole paru tygodni. Gdy się je cienko rozłoży i szufluje, ziarno będzie zawsze zdatne do siewu.

Jak nawozić zboża w jesieni nawozami sztucznymi i czy konieczne są nawozy azotowe?

Odpowiedź: Pod zboża lepiej jest nawozić w jesieni zarówno nawozami fosforowymi i potasowymi, jak i azotowymi (te ostatnie np. w formie azotniaku). Jeżeli siejemy zboża po bardzo dobrej koniczynie lub innych motylkowych, wtedy dawkę azotu można zmniejszyć lub nawet pominąć. Wiosenne nawożenie azotem (saletrą, saletrzakiem itp.) traktujemy jako wzmocnienie roślin po przezimowaniu.

Od Redakcji i Administracji

Niniejszy numer (15 i 16) „Chłopskiej Gospodarki" wychodzi jeszcze jako podwójny.

Począwszy od dnia 1 września „Chłopska Gospodarka" wychodzić będzie normalnie, t. zn. 1 i 15 każdego miesiąca w objętości dotychczasowej.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Ceny w złotych za 100 kg.

Warszawa.

Pszenica stara — 3.900, żyto stare — 2.600, nowe — 2,800, jęczmień przem. nowy — 2.400, mąka żytnia 90% — 3.100, otręby pszenne 80% — 2.300, żytnie — 2.000, łubin gorzki — 3.200, siano zwykłe prasowane — 800, siano prasowane n/noteckie — 800. Tendencja spokojna.

Łódź.

Pszenica stara — 3.800, pszenica nowa — 3.600, żyto stare — 2.500, żyto nowe — 2.300, jęczmień przem. stary — 2.500, nowy — 2.400, owies pastewny nowy — 2.200, mąka pszenna 80% — 6.100, mąka żytnia 90% — 3.200, otręby pszenne 80% — 2.100, żytnie — 1.900, jęczmienne — 1.800, kasza jęczmienna 70% — 4.300, rzepak ozimy nowy — 10.000, siemię lniane — 16.000, makuch lniany — 4.000, rzepakowy — 2.650, cukier — 16.550, słoma prasowana żytnia — 600, siano zw. prasowane — 750. Tendencja zniżkowa.

Katowice.

Pszenica stara — 3.800, pszenica nowa — 3.500, żyto stare — 2.100, nowe — 2.500, jęczmień przem. stary — 3.600, jęczmień pastewny — 3.000, owies pastewny stary — 3.600, mąka pszenna 80% — 5.600, mąka żytnia — 90% — 3.400, otręby pszenne 80% — 2.100, żytnie — 1.800, jęczmienne — 1.800, kukurydziane — 2.000, wyka ozima — 5.500, łubin odgoryczony — 4.300, saradela — 4.600, rzepak ozimy nowy — 9.500, gorczyca 14.000, inkarnatka — 21.000, śrut rzepakowy — 2.100, słoma prasowana żytnia — 600, siano zwykłe prasowane — 850, ziemniaki jadalne nowe — 1.150. Tendencja spokojna.

Gdańsk.

Pszenica stara — 4.300, żyto stare — 2.900, owies pastewny stary — 3.000, mąka pszenna 80% — 6.200, otręby pszenne 80% — 2.300, żytnie — 2.100, jęczmienne — 2.100, kukurydziane — 2.100, kasza jęczmienna — 5.300, olej rzepakowy 55.000, mąka żytnia 90% — 3.900. Tendencja spokojna.

TREŚĆ NUMERU:

„CHŁOPSKA GOSPODARKA" WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU.

Warunki prenumeraty: Półrocznie 120 zł., rocznie 200 zł. Wpłacać na konto P.K.O. Instytutu Nauki i Oświaty Rolniczej przy Zarządzie Gł. Zw. Sam. Chłop. Nr 1 — 1564

Ceny ogłoszeń w tekście: 1/1 str.—16000 zł. ½ str.—9500 zł. ¼ str.—5500 zł. 1/8 str.—3000 zł. 1/16 str.—1500 zł.
za tekstem: 1/1 str.– 30000 zł. ½ str.—20000 zł. ¼ str.—15000 zł. 1/8 str.—10000 zł. 1/16 str.—6000 zł.
okładka: 1/1 str.—20000 zł. ½ str.—12000 zł. ¼ str.—7000 zł. 1/8 str.—4000 zł. 1/16 str.—2000 zł.

Zamówienia ogłoszeń: Administracja „Chłopskiej Gospodarki" Warszawa, Starynkiewicza 7/9.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Starynkiewicza 7/9. Instytut Nauki i Oświaty Rolniczej

Wydawca: ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ.

Redaguje Kolegium:
PROF. DR M. GÓRSKI, PROF. DR J. ROSTAFIŃSKI, INŻ. A. MAKAREWICZ.

CENA NUMERU ZŁ. 15

Nr 569/47. Zakł. Graf. „Czytelnik", Targowa 82. B-37306